Ner 81. **Kraków, Sobota 7 Kwietnia 1888.** Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 6 kwietnia.

Wiener Ztg donosi urzędownie: Najj. Pan przyjmował król. pruskiego jenerała kawaleryi ks. Henryka VII Reuss d. 2 kwietnia b. r. na uroczystej audyencyi i odebrał z rąk jego pismo, którem tenże przez niemieckiego Cesarza i króla pruskiego Fryderyka potwierdzony został w dotychczasowym charakterze, jako nadzwyczajny i pełnomocny ambasador przy Najwyższym dworze.

Walka między Staro i Młodoczechami, podsycana manifestacyami rozmaitych sejmików relacyjnych, zaostrzyła się już w ostatnich dniach do tego stopnia, iż *Narodni Listy* wystąpiły wprost z artykułem, w którym żądają, aby staroczeskie stronnictwo, jako przestarzałe i do stanowczego czynu niezdolne, ustąpiło dobrowolnie z widowni politycznej, gdyż w przeciwnym razie bez pardonu zostanie usuniętem przez naród. Nie można było wątpić, że artykuł taki wywoła odpowiedzi z obozu przeciwnego. Natychmiast też *Politik* zaznaczyła, iż wspomniony artykuł musiał wszystkim patryotom otworzyć oczy na nieuniknione konsekwencye uzurpowanej dyktatury przez frakcyę, która jest dość śmiałą, aby akcyę swą rozpocząć ogłoszeniem rządu terorystycznego. Naród czeski zrozumie należycie postępowanie drobnej frakcyi, której pierwszym czynem jest wypowiedzenie wojny uznanym reprezentantom woli narodu w celu upokorzenia ich i poddania pod dyktaturę zarozumiałej garstki, opanowanej szałem nieomylności i mieniącej się zbawcą ojczyzny. Zagrożony ze strony radykałów czeskiemu narodowi teroryzm zmusi tenże naród do obrony własnej, a okręt czeskiej narodowej egzystencyi nie stanie się zdobyczą zuchwałych piratów politycznych. Również i *Hlas Naroda* zaznacza, iż gdyby się nawet powiodło Młodoczechom opanować wszystkie mandaty, natenczas stanęliby oni znowu przed tą samą pracą, co dziś Staroczesi, z tą tylko różnicą, iż Młodoczesi, którzy swą działalność stwierdzili tylko płaskiemi wnioskami i interpelacyami, nie byliby zdolni do przezwyciężenia tej pracy.

Donosiliśmy już, iż metropolita Mostaru Ignatie wniósł swą dymisyę, która przyjętą została przez ekumenicznego patryarchę w Konstantynopolu. — Przyczyną dymisyi ma być, jak donosi założony niedawno przez barona Nikolicsa w Peszcie *Srpski Dnewnik*, konflikt metropolity z ekumenicznym patryarchą w Konstantynopolu z powodu wyłączenia niektórych metropolii mostarskiej podlegających parafij w Sandżaku Nowobazarskim. Prowizorycznym administratorem eparchii został zamianowany archimandryta Radułowicz. W Mostarze nie ubolewają podobno nad ustąpieniem Ignatieja. Był on z urodzenia Grekiem i nie umiał sobie pozyskać sympatyj Hercegowińczyków.

W francuskiej Izbie deputowanych obranym został w trzeciem głosowaniu prezesem Izby Juliusz Méline, kandydat oportunistów, znany zwolennik ceł opiekuńczych, przyjaciel Juliusza Ferrego. Przemowa, w której nowy prezes wzywał do zgodnej pomocy Izby w celu podniesienia powagi i godności obrad parlamentarnych, jako jedynej gwarancyi utrzymania pokoju, tak wewnętrznego, jak zewnętrznego, należała do rzędu tych admonicyj, których Izba słucha z chwilowem uznaniem, ale które na nią żadnego trwałego nie wywierają wrażenia.

Pokazało się to zaraz przy rozbieraniu kwestyi, jak długo trwać mają ferye świąteczne. Nowy gabinet miał najpiękniejszą sposobność poniesienia pierwszej klęski parlamentarnej, gdyby był ze swemi życzeniami wystąpił. Milczał jednak zupełnie, co mu wyszło na zdrowie. Andrieux żądał, aby posiedzenia Izby odroczyć do 15 maja. „Lud nie używa feryj, odezwał się na to marsylijski poseł Feliks Pyat, nie powinni ich też używać reprezentanci jego.“ Wniosek przepada w głosowaniu, równie jak drugi, żądający odroczenia do 8 maja. W końcu utrzymał się wniosek Devella, oznaczający kres feryj z d. 19 b. m.

Ministerstwo ma więc aż do dnia tego chwilowy spokój i czas przygotowania się do dalszych walk, jakie na nie czekają.

W Niemczech gabinet Floqueta nie wzbudził wielkich sympatyj. Razi w nim mianowicie oddanie ministerstwa spraw zagranicznych Gobletowi, o którym mniemają w Berlinie, że on w czasie, kiedy się rozgrywała sprawa Schnaeblego, był wojennie usposobiony. „Porównywując, mówi *Köln. Ztg*, gabinet Floqueta z jego poprzednikiem, można powziąść mniemanie, że myśl odwetu jest w nim mocniej reprezentowaną. Wiadomo, że Goblet, który Flourensa ma zastąpić, za czasów sprawy Schnaeblego głosował za wojną, a ztąd wyprowadzaćby prawie można wniosek co do właściwych zamiarów zewnętrznej polityki obecnego gabinetu.“

National Ztg zaś odzywa się w te słowa: „Na pytanie, jakie stanowisko zajmie obecny gabinet wobec Niemiec, nie trudno odpowiedzieć. Pod tym względem wszyscy francuscy mężowie stanu są niemal równej wartości. Tirard, Rouvier, Ferry, Floquet, Clemenceau, Boulanger, Flourens, Freycinet i Goblet nie różnią się od siebie ani na włos.

„Chodzi jedynie o to, o ile obecne warunki uznają za stosowne, aby dać wyraz rzeczywistym swym uczuciom. Panowie: Floquet, Freycinet i Goblet będą mieli zapewne dość kłopotów wewnętrznych, aby do nich zechcieli jeszcze dorzucać zewnętrzne, od chęci zaś, aby awanturniczością zewnętrznej polityki uchylać kłopoty wewnętrzne, odwiedzie ich może przykład cesarstwa.“

W podobnym tonie przemawia też i *Voss. Ztg*

Dzienniki półurzędowe milczą dyplomatycznie *Post* tylko mniema, że ministerstwo Floqueta zdaje się być ostatnią próbą ratowania trzeciej rzeczypospolitej. Że się to może uda, niema jeszcze przyczyny wątpić.

Francuskie organa oportunistyczne odzywają się dość nieprzyjaźnie o gabinecie Floqueta. *Republique française* winszuje pp. Rouvier, Ricard i Loubet, że się nie dali ująć w pęta gabinetu radykalnego. *Journal des Débats* przekracza nawet granicę przyzwoitości, jaką zawsze zwykł zachowywać i mówi między innemi: „Po Floquecie, którego całe życie było szeregiem niedorzeczności, nie można się było niczego mądrego spodziewać; ostatnie jego dzieło przechodzi jednak wszystko, co można było przypuszczać.“ Nazywa go dalej pomieniony dziennik „pustą głową,“ który całą swą wiedzę czerpał z klubów i z publicystyki, był z kolei to Polakiem, to Moskalem, wczoraj był Boulanżistą, dziś jego przeciwnikiem — i taki mąż stanu ma dziś rządzić Francyą.

O Freycinecie zaś mówi ten sam dziennik: „P. Freycinet brał wszystko z kolei w rękę i kompromitował wszystko: roboty publiczne, finanse i sprawy zewnętrzne, teraz zapragnął, aby mu wydać wojsko i wydali mu je.“

Drwinkują sobie też pisma oportunistyczne z Peytrala, jako ministra finansów.

W Berlinie zrobiło pewne wrażenie, że pułkownika Villaume, znanego niemieckiego *attaché* wojskowego w Petersburgu, udekorował car orderem św. Stanisława, udzielanym zwykle wojskowym wyższej rangi. Poczytują to za nowy dowód usiłowań petersburskich pozyskania sobie Niemiec.

Podług wiadomości nadchodzących z Rumunii ustąpił Bratiano głównie dlatego, że chciał się ostrzej obejść z opozycyą. Te same wiadomości utrzymują, że Carp, jako minister spraw zagranicznych, trzymać się będzie ściśle drogi wytkniętej przez Bratiana.

Pielgrzymi nasi wyruszają dziś *ad limina Apostolorum*.

Zygmunt z Wawelu zabrzmi na ich pożegnanie i uderzą wszystkie serca katolickie w całym obszarze ojczyzny zgodnym akordem modlitwy dziękczynnej i modłów błagalnych.

Tak jest — winniśmy najpierw w dniu dzisiejszym uczynić akt dziękczynienia za dar wiary, który nas wszystkich duchowo jednoczy, który w tej pielgrzymce dozwolił utrzymać i zamanifestować jedność katolicką wbrew różnicom plemienia, obrządku, warstwy lub stronnictwa. Zastęp książąt Kościoła stoi na czele pielgrzymów polsko-ruskich — i wspólny wyraz uczuć wierności wyryty w adresie, który złożony zostanie u stóp Namiestnika Chrystusowego, jakoby nowy pakt trzech obrządków i dwóch narodowości. Jedność tę katolicką stwierdziła poprzednio reprezentacya kraju i reprezentacye miast — a nigdzie nie odezwał się choćby jeden głos niechęci, chwiejności, albo też obojętności. Zkądinąd przesuwają się pielgrzymki o wiele liczniejsze i świetniejsze, z bogatemi dary, ale przybywają do Rzymu, aby tam zanieść protest i złożyć zadośćuczynienie za mnogie obrazy, krzywdy i bluźnierstwa — za naruszenia praw Kościoła i prawd wiary czynem, mową lub myślą przez swych współrodaków albo własne rządy. Pielgrzymka nasza nie liczna — lecz stanie przed Następcą Piotrowym z hołdem wierności i przywiązania w imieniu całego społeczeństwa — i choć z jednej tylko cząstki ojczyzny łączy się z nią w tej wyprawie duchem i modlitwą lud wierny z obszaru krajów niegdyś polityczną i religijną tworzących całość. Ubogie złożą nasi pielgrzymi pamiątki, ale będą przypomnieniem tej krwi, którą ojcowie przelewali za Kościół i tych łez wylanych i katusz, jakie od stu lat znów za wiarę i jedność z Rzymem znoszą następne pokolenia.

Więc po aktach dziękczynienia za ten dar wiary niezachwianej i prześladowaniem długoletniem i rozlicznem niezłamanej — niechaj otoczą pielgrzymów naszych modły błagalne, niechaj oddalają wszelkie trwogi i pokusy, a wzmocnią ufność w sercach wierzących. Nie wdawać nam się dziś w przypuszczenia dyplomatycznej natury, nie przesądzać i rozstrzygać postanowień Stolicy św. Zła wola tylko i słaba wiara, a często podstęp szerzy nieufność i bojaźń, przesadza istotę i rozmiary postanowień i ich następstwa.

To, czego my się dziś lękamy, toby było klęską katolicyzmu, nowem ścieśnieniem granic Kościoła — a tych granic nietykalności jest stróżem ten, co dzierży klucze Piotrowe. Niechaj nam to przekonanie wystarczy dla odsunięcia złowrogich przewidywań — niechaj w sercach pielgrzymów naszych wyryją się uczucia ufności, gdy zbliżać się będą do stóp Namiestnika Chrystusowego, dzierżącego władzę i pieczę nad rzeszą narodów katolickich.

Watykańskie układy z Rosyą.

Wiedeń 5 kwietnia.

= Otrzymałem zapowiedziane wczoraj informacye pod względem rokowań Watykanu z Rosyą i przesyłam je z tym dodatkiem, że pochodzą one wprost ze źródła urzędowego, watykańskiego. Znaczy to tyle, że Watykan chce, ażeby sprawy te w takiem, a nie innem świetle były przedstawiane. Informacye te spisuję ściśle przedmiotowo:

„Wiadomości, obiegające o rokowaniach względem jakiegoś układu z Rosyą, są mylne, a przynajmniej przedwczesne. Mylne dlatego, iż rokowania dotąd obracają się w sferze formaliów, które stoli mają dla Watykanu zasadnicze znaczenie. Watykan zajmuje stanowisko następne: najpierw przywrócenie stałych stosunków dyplomatycznych, mianowanie posła rosyjskiego przy Watykanie stosownie do konwencyi z r. 1883, następnie dopiero rokowania merytoryczne. Rosya przeciwnie domaga się wpierw przeprowadzenia rokowań merytorycznych, a dopiero skutkiem ich miałoby być przywrócenie stosunków. Stanowisko Watykanu jest uzasadnione tem, że do rokowań potrzebne są już stosunki, muszą je prowadzić ludzie uwierzytelnieni urzędownie, a nadto nie idzie o nowe układy, o nową konwencyę, ale o przywrócenie konwencyi z r. 1883, której Rosya w kilku punktach nie wykonała, a w innych naruszyła.

„Po zawarciu owej konwencyi rząd rosyjski wygnał Dominikanów z Lublina, wywiózł biskupa z Wilna, zabrania biskupom wysyłać proboszczów w razie potrzeby do innej parafii, bierze kleryków do wojska, nie chce przystąpić do załatwienia wakansów stolic biskupich; wszystko to wbrew konwencyi. Watykan nie żąda więc niczego innego, tylko przywrócenia konwencyi, lecz *pourparlers* w tej mierze nie są jeszcze urzędownie wdrożone, nic jeszcze nie zostało umówionem, gdyż sprawa nie wyszła dotąd po za *formalia*. Watykan uważa niepokój, ogarniający Polaków, jako nieuzasadniony, a na skargi dochodzące od Polaków odpowiada, że on przedewszystkiem o interesa Kościoła dbać musi, a jakich do tego celu używać środków, jakie ma uznać za najlepsze i najpewniejsze, w tej mierze muszą już Polacy zostawić całą troskę i całą odpowiedzialność Watykanowi, gdyż jest to jego prawem i obowiązkiem. Watykan koncesyj żadnych co do języka nie zrobił, układ wcale niezawarty jeszcze, jednakże pragnie Watykan usilnie zawrzeć pokój z Rosyą, gdyż inaczej katolików w Rosyi bronić niema sposobu.

„Watykan nie ma bezpośredniej komunikacyi z biskupami polskimi; wiadomo mu, że całą expedycyę pism, memoryałów, komunikatów, życzeń biskupów polskich, rząd rosyjski przejął. Obecnie panuje zatem stan wojenny, który odbiera Watykanowi wszelkie środki do interwencyi. Informacye, które Watykan odbiera, chociażby były zupełnie prawdziwe, doznają zaprzeczenia ze strony rządu rosyjskiego; spory, dysputy i dyskusye nie prowadzą do żadnego celu. Trzeba zawrzeć pokój, żeby Watykan mógł czynną nad katolikami w Rosyi rozciągnąć opiekę. Zawarcie pokoju jest na dobrej drodze. Na depesze jubileuszowe cesarza rosyjskiego odpowiedział Papież listem, dziękując za dobrą wolę i prosząc o urzędowe rokowania. Na skutek tego listu przysłał cesarz rosyjski Izwolskiego z listem, a książę Łabanow zawiadomił o tem nuncyusza Galimberti'ego w Wiedniu, a to z tego powodu, że *quoad formalia* z tym nuncyuszem był się już porozumiewał.

„Cesarz rosyjski w liście swoim zainicyował niejako dopiero urzędownie rokowania. Tym sposobem sprawę całą prowadzą *quoad meritum* dotąd właściwie osobiście Papież i cesarz rosyjski, i zapewne z kolei wyszle Papież swojego nadzwyczajnego zastępcę do Petersburga z drugim listem, który obejmie już obie strony sprawy, formalną i merytoryczną. Zapewne jednak i ustne odbywają się porozumiewania z Izwolskim, jeżeli jest do tego upoważniony.“ Tak opiewają informacye. Jest w nich jedna luka, mianowicie: czy i jakich zmian w owej konwencyi z r. 1883 domaga się rząd rosyjski? a zwłaszcza pod względem języka rosyjskiego. Informacye te udzielone zostały w chwili, gdy pojawiła się wiadomość w dziennikach, że w Rzymie już preliminarya ułożono i podpisano.

Wiadomość ta zdaje się być o tyle przedwczesną, że do podpisania nawet preliminaryów niema w Rzymie właściwego zastępcy Rosyi. Z drugiej strony jednak nie jest wykluczonem, że rokowania, a także merytoryczne doszły już dalej, niż to w powyższych informacyach jest wskazanem. Zdaje się to wynikać z pewnych objawów, o których z Rzymu donoszą, a które można tak rozumieć, że Papież już na pewne liczy na to, iż pokój zawartym zostanie, oraz że do zawarcia go potrzeba już tylko załatwienia mniej ważnych punktów. Zapewne więc w krótkim czasie już dowiemy się więcej szczegółów.

W tej samej sprawie pisze utrzymujący czucie z watykańskiemi kołami korespondent *Polit. Corr.* z Rzymu dnia 1 kwietnia: Jak już na tem miejscu zapowiedziano, wysłał cesarz rosyjski Aleksander III nadzwyczajnego kuryera tutaj, który przywiózł własnoręczne pismo cesarza do Papieża. Do spełnienia tego zadania został wybrany pierwszy kawaler cesarskiego dworu p. Aleksander Izwolsky i ten miał zaszczyt dnia 30 marca wręczyć Jego Świątobliwości list cara. P. Izwolsky dnia poprzedniego był przyjmowanym przez sekretarza stanu kardynała Rampollę, któremu wręczył pismo p. Giersa. Ta wymiana pism okazuje wyraźnie, iż weszły już w ostatnią i decydującą fazę układy nawiązane między Rosyą a Watykanem przez pełną taktu i zręczną sztukę dyplomatyczną wiedeńskiego nuncyusza Galimbertiego.

W Watykanie żywią pewną nadzieję iż układy te najrychlej zakończone zostaną, dzięki istniejącemu po obu stronach życzeniu dojścia do porozumienia. Dotąd rokowania te — mimo przeciwnych doniesień dzienników — nie porzuciły ograniczonego zakresu, polegającego w tem, iż jedynie i wyłącznie rozchodzi się o przywrócenie dyplomatycznych stosunków. Do wysłania półurzędowego reprezentanta przy Stolicy św. byli w Petersburgu gotowi już we wrześniu z. r., ale Stolica św. obstawała przy tem, aby nowo nawiązać się mające stosunki miały urzędowy charakter. Gdy więc Rosya, co jest prawdopodobnem, na mocy pewnej koncesyi ze strony Watykanu, decyduje się na to, aby utworzyć stałą dyplomatyczną reprezentacyę z urzędowym charakterem przy Stolicy św., przeto będzie to dopiero zadaniem nowego posła, ułożyć z Watykanem przedwstępne warunki dla trwałego pokoju religijnego w Polsce, a w ten sposób wejdą układy w drugą i nierównie trudniejszą fazę. Bawiący tu p. Buteniew ani rozmawiał, ani wogóle nie stykał się dotąd z osobistością kierującą watykańską polityką. Rokowania prowadzone były wyłącznie między nuncyaturą a rosyjską ambasadą w Wiedniu, aż przez wysłanie własnoręcznego pisma Aleksandra III do Leona XIII weszły one w stadyum bezpośredniego porozumienia, o czem nuncyusz Galimberti przez ks. Łabanowa z polecenia rządu rosyjskiego urzędownie został zawiadomiony. Buteniew spełnia tu, jak to miało miejsce we Wiedniu, półurzędową rolę znającego stan rzeczy doradcy, do czego go szczególnie zaleca szeroka znajomość całej kwestyi, gdyż on był tą osobą, która prowadziła niegdyś rokowania i zawarła ugodę z r. 1883.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 5 kwietnia.

Przewodniczy prezydent Dr Szlachtowski.

Po otwarciu posiedzenia zabiera głos r. m. Chyliński, i zaznacza, iż wybrana d. 17 listopada z. r. deputacya gimnazyalna nie odbyła dotąd żadnego posiedzenia i wcale się nie ukonstytuowała. Mowca wskazuje, iż zakres działania deputacyi gimnazyalnej jest znacznym i bardzo ważnym szczególnie ze względu na nasze stosunki szkolne. Wszak wiadomo powszechnie, iż umieszczenie naszych szkół średnich nie odpowiada najelementarniejszym potrzebom pedagogicznym i higienicznym. Od wielu lat żalą się nauczyciele i rodzice na ten stan, a mimo to nic się nie dzieje, aby zapobiedz złemu, które działa szkodliwie na zdrowie młodzieży, utrudnia prawidłowy tok nauki i nie dozwala rozciągnąć należytego nadzoru nad uczniami w szkole. Ze umieszczenie naszych szkół średnich jest fatalne, to stwierdził sam p. minister oświecenia podczas swego pobytu

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(106)

(Ciąg dalszy).

Przesławny łucznik walczył dotąd z innymi, wręcz ścinając się z nieprzyjacielem, lecz teraz, gdy janczarowie oddalili się już tak, że kule z janczarek i pistoletów nie donosiły, wyciągnął łuk z pod uda i stanąwszy w miejscu, gdzie brzeg był wynioślejszy, naprzód spróbował palcem cięciwy, poczem, gdy ozwała mu się donośnie, przytknął do niej pierzastą strzałę — i wymierzył.

W tej to chwili obejrzeli się na niego Wołodyjowski z Lanckorońskim. Piękny był to obraz. Łucznik siedział na koniu, lewą rękę trzymał prosto; w niej łuk, jakby w kleszczach, prawą zaś dłoń przyciągał coraz silniej do brodawki piersi, aż żyły wystąpiły mu na czoło — i mierzył spokojnie. W oddali widać było pod chmurą dymów kilkanaście promów, sunących po rzece, bardzo z powodu topnienia śniegów w górach wezbranej, a tak tego dnia przeźroczej, że odbijały się w niej promy i siedzący na nich janczarzy. Bandolety z brzegu umilkły; oczy zwróciły się na pana Muszalskiego lub szły w kierunku, w jakim zabójcza strzała miała podążyć.

Wtem zadźwięczała rozgłośnie cięciwa i pierzasty posłaniec śmierci wypadł z łuku. Żadne oko nie mogło lotu jego pochwycić, lecz wszyscy ujrzeli doskonale, jak stojący przy wiośle tęgi janczar rozłożył nagle ręce i okręciwszy się na miejscu, chlupnął w wodę. Prysnęła pod jego ciężarem toń przeźrocza, zaś pan Muszalski rzekł:

— Dla ciebie, Dydiuk!...

Poczem sięgnął po drugą strzałę.

— Na cześć pana hetmana! — ozwał się do towarzyszów.

Owi dech zaparli; po chwili znów zaświszczało powietrze i drugi janczar obsunął się na dno promu.

Na wszystkich promach wiosła poczęły poruszać się żywiej, tłukły gwałtownie jasną falę, lecz łucznik niezrównany, zwrócił się teraz z uśmiechem do małego rycerza:

— Na cześć godnej małżonki waszej mości.

I po raz trzeci łuk naciągnął, po raz trzeci wypuścił gorzką strzałę, a ta po raz trzeci pogrążyła się do wpół brzechwy w ciele ludzkiem. Okrzyk tryumfu zagrzmiał od brzegu, okrzyk wściekłości z promów, poczem cofnął się pan Muszalski, a jego śladem cofnęli się inni dnia dzisiejszego zwycięzcy — i podążyli do miasta.

Wracając, spoglądali z zadowoleniem na żniwo dnia dzisiejszego. Ordyńców mało zginęło, bo ani razu dobrze się nie zwarli — i przepłoszeni, wnet przeprawili się przez rzekę; ale natomiast janczarowie leżeli w liczbie kilkudziesięciu, nakształt snopów, pięknie powrozami związanych. Niektórzy rzucali się jeszcze, ale wszyscy byli już obdarci przez czeladź pana podkomorską.

Spoglądając na nich, pan Wołodyjowski rzekł:

— Mężna to piechota i idzie na dym, jako odyniec, ale przez pół tyle nie umie, ile szwedzka.

— Jednak dali salwę, jakoby kto orzech zgryzł — zauważył pan podkomorzy.

— Ale stało się to samo przez się, nie zaś przez ich sprawność, bo pospolicie musztry oni nijakiej nie robią. To była gwardya sułtańska i ci się jeszcze jako tako ćwiczą, prócz nich zaś są i janczarowie nieregularni, znacznie gorsi.

— Daliśmy im pro memoria! Bóg łaskaw, że od tak znacznej wiktoryi wojnę tę rozpoczynamy.

Lecz doświadczony pan Wołodyjowski innego był zdania.

— Mała to jest wiktorya, nie znaczna — odrzekł. — Dobre i to dla podniesienia ducha w ludziach nieobytych i w mieszkańcach, ale innego skutku mieć nie będzie.

— Zali waszmość myślisz, że w poganach fantazya nie skruszeje?

— W poganach fantazya nie skruszeje — rzekł Wołodyjowski.

Tak rozmawiając, dojechali do miasta, gdzie łyczkowie oddali im owych dwóch żywcem pochwyconych janczarów, którzy przed szablą pana Wołodyjowskiego chcieli się w słoneczniki schronić.

Jeden był postrzelon nieco, drugi zdrów zupełnie i pełen okrutnej fantazyi. Stanąwszy na zamku, kazał go mały rycerz panu Makowieckiemu badać, sam bowiem, chociaż rozumiał dobrze język turecki, jednak nim biegle nie mówił. Wypytywał więc pan Makowiecki, czy sułtan jest już własną osobą w Chocimiu, oraz jak prędko do Kamieńca zamyśla?

Turczyn zeznawał jasno, lecz hardo.

— Padyszach jest własną osobą — mówił. — W obozie gadali, że jutro Halil i Murad baszowie mają się przeprawić na drugą stronę, mehentysów ze sobą wziąwszy, którzy wnet rowy rżnąć poczną. Jutro lub pojutrze przyjdzie na was czas zatracenia.

Tu jeniec wziął się w boki i dufny w grozę sułtańskiego imienia, tak dalej mówił:

— Szaleni Lachowie! jakże to ośmieliliście się pod bokiem pana napadać i ludzi jego szarpać? Zali myślicie, iż sroga kara was minie? Zali ten zameczek obronić was zdoła? Czemże za kilka dni będziecie, jeśli nie niewolnikami? czemże jesteście dziś, jeśli nie psami, miotającemi się na pańską oblicznosć?

Pan Makowiecki pilnie wszystko spisywał, lecz pan Wołodyjowski, chcąc zuchwalstwo jeńca poskromić, w pysk go po ostatnich słowach uderzył.

Stropił się Turczyn i zaraz nabrał dla małego rycerza szacunku, a i wogóle przystojniej wyrażać się począł.

Po skończonem badaniu, gdy wyprowadzono go z sali, pan Wołodyjowski rzekł:

— Trzeba tych jeńców i ich zeznania w skok do Warszawy wysłać, bo tam na dworze królewskim jeszcze nie wierzą w wojnę.

— Co to są mehentysy, z którymi Halil i Murad mają się przeprawiać? — spytał pan Lanckoroński.

— Mehentysy są to inżynierowie, którzy zasłony i nasypy pod armaty będą przygotowywali — odparł Makowiecki.

— A jak waszmościowie myślicie, prawdę li ten jeniec powiadał, czy też zgoła łgał?

— Jeśli się waszmościom podoba — odrzekł Wołodyjowski — można mu będzie pięty przypalić. Mam ja wachmistrza, który Azyę Tuchajbeyowicza oprawiał i który w tych rzeczach jest exquisitissimus, ale mojem zdaniem, janczar prawdę we wszystkiem mówi; przeprawa wnet się rozpocznie, której przeszkodzić nie zdołamy, ba! choćby nas było sto razy więcej. Przeto nie pozostaje nam nic innego, jak się zabierać i do Kamieńca z gotową wieścią jechać.

— Tak mi dobrze pod Żwańcem poszło, że radbym się w zameczku zawrzeć — rzekł pan podkomorzy — bylem miał pewność, że mi waszmość od czasu do czasu na pomoc z Kamieńca wyskoczysz. Niechby potem było, co ma być.

— Mają dwieście dział — odrzekł Wołodyjowski — a gdy dwie ciężkie armaty przeprawią, zamek ów dnia jednego nie wytrzyma. Sam chciałem się w nim zawrzeć, ale teraz, gdym go opatrzył, widzę, że to na nic.

Inni przyłączyli się do zdania małego rycerza. Pan Lanckoroński upierał się jeszcze czas jakiś dla fantazyi, że w Żwańcu zostanie, ale zbyt był doświadczonym żołnierzem, aby nie przyznać słuszności Wołodyjowskiemu.

Wreszcie rozmysły jego przeciął pan Wasilkowski, który, przybywszy z pola, wpadł spiesznie do zamku.

— Mości panowie — rzekł on — rzeki nie widać, bo cały Dniestr pod tratwami.

— Przeprawiają się? — pytali wszyscy razem.

— Jako żywo! Turcy na tratwach, a czambuły w bród za ogonami.

Pan Lanckoroński nie wahał się już dłużej, jeno natychmiast kazał topić stare haubice zamkowe; rzeczy zaś, co się dało, kryć lub wywozić do Kamieńca.

Wołodyjowski zaś skoczył na koń i ruszył na czele swych ludzi patrzeć z dalekiej wyniosłości na przeprawę.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

w Krakowie. Wystawienie nowych budynków szkolnych uznał on za potrzebę naglącą, oświadczył jednak, iż państwo ze względów finansowych nie mogłoby przystąpić do wykonywania podobnych budowli, a natomiast zwrócił uwagę p. Prezydenta na to, iż pożądanemby było, aby gmina lub też prywatny przedsiębiorca postawił własnym kosztem potrzebne budynki według aprobowanego przez rząd planu, a w takim razie wynająłby je rząd na 20 lub 25 lat za czynszem, który starczy na opłacenie procentów i amortyzacyę kapitału. W ten sposób budujący stałby się właścicielem domów pod bardzo korzystnemi warunkami. Zdrowie uczącej się w naszych szkołach młodzieży nie może być obojętnem dla reprezentacyi miasta. Jej obowiązkiem jest przedewszystkiem zbadać we wszystkich szczegółach złe, które tkwi w naszych szkołach średnich, żądać naprawy, a w celu radykalnego uchylenia tego złego zastanowić się nad myślą rzuconą przez p. ministra oświecenia, której przeprowadzenie wydaje się korzystnem i pożądanem. Dlatego też przedstawia mowca następujące wnioski:

1) Wzywa się deputacyę gimnazyalną, aby ukonstytuowawszy się jak najrychlej, zwiedziła przy współudziale fizyka miejskiego i dyrektora budownictwa miejskiego, tutejsze gimnazya, zbadała ich stan ze względu na dzisiejsze potrzeby pedagogiczne, na warunki higieniczne i zdrowie uczniów, i przedstawiła Radzie miasta sprawozdanie z odpowiedniemi wnioskami.

To samo wezwanie stosuje się również do deputacyi dla wyższej szkoły realnej odnośnie do tejże szkoły.

2) Wzywa się deputacyę gimnazyalną, tudzież deputacyę dla wyższej szkoły realnej, aby zastanowiły się nad tem, czy nie byłoby rzeczą korzystną, a ze względów pedagogicznych i higienicznych pożądaną, aby gmina własnym kosztem wystawiła gmachy na pomieszczenie tutejszych szkół średnich według planu aprobowanego poprzednio przez rząd i następnie za odpowiednim czynszem wynajęła je rządowi na pewien szereg lat.

R. m. Romanowicz oświadcza, iż będzie głosował za przekazaniem wniosku deputacyi gimnazyalnej, wniosek bowiem jest jasny i dotyka ważnej sprawy. Zastrzega się jedynie mowca, iż w razie zgodzenia się Rady na przekazanie wniosku deputacyi gimnazyalnej, nie należy uchwały tej pojmować jako przyjęcie wszystkich motywów wnioskodawcy i aprobatę drugiego punktu wniosku. Mowca dowodzi, iż budowę gmachów dla szkół średnich może snadniej podjąć rząd, którego budżet przenosi 500 milionów złr., niż uboga gmina, której budżet przechodzi 500.000 złr. w dochodach i rozchodach.

R. m. Dr Warschauer żąda, aby wniosek r. m. Chylińskiego przekazany został sekcyi szkolnej.

Wnioskodawca r. m. Chyliński wykazuje, w odpowiedzi Drowi Warschauerowi, że deputacya gimnazyalna jest najwłaściwszą do zastanowienia się nad budową gmachów dla szkół średnich; na zastrzeżenia zaś r. m. Romanowicza odpowiada, iż nigdzie ani w motywach, ani we wniosku nie powiedział, jakoby rząd nie mógł dokonać budowy, tylko zacytował słowa przez p. ministra Gautscha wypowiedziane, a zakomunikowane dziennikom przez p. Prezydenta. Wniosek nie przesądza zresztą ostatecznego załatwienia sprawy przez deputacyę, wszak ona może powiedzieć, iż budowa jest rzeczą rządu. Deputacya ma się tylko zastanowić nad tą sprawą.

R. m. prof. Dr Zoll popiera wniosek r. m. Chylińskiego i oświadcza się stanowczo za odesłaniem go do deputacyi gimnazyalnej, która w tych dniach musi być zwołaną w sprawie założenia IV gimnazyum w Krakowie. Choć nie formalnie, to przecież była omawianą sprawa budowy gmachów dla szkół średnich przez członków deputacyi gimnazyalnej, a skoro się takowa zejdzie w tych dniach, to nad sprawą budowy dokładnie się zastanowi. Mowca przytacza w poparciu wniosku r. m. Chylińskiego słowa z prywatnej rozmowy ministra Gautscha, w której oświadczył, iż rząd najchętniej wynająłby takie gmachy, za które płaciłby czynsz wielki, a w przyszłości jeszcze większy, tak, że koszta budowy zamortyzowaćby można.

W głosowaniu Rada odrzuca wniosek r. m. Dra Warschauera, a przyjmuje w całości wnioski r. m. Chylińskiego.

R. m. Bandrowski wykazuje niewłaściwość oddzielenia muzeum przemysłowego i szkoły dla artystycznego przemysłu zpod nadzoru komisyi przemysłowej, a przydzielenia tych instytucyj komitetowi muzealnemu. By szkodliwym skutkom takiego stanu rzeczy zapobiedz, r. m. Bandrowski stawia następujący wniosek:

Rada miasta poleca połączonym komisyom: przemysłowej i muzealnej, aby 1) zastanowiły się, czy nie byłoby właściwem rozwiązanie komitetu muzealnego i przekazanie tegoż czynności komisyi przemysłowej; 2) aby przedłożyły odnośny wniosek pełnej Radzie na jednem z najbliższych posiedzeń.

Wniosek Rada przyjmuje.

Po odczytaniu pism do Rady nadeszłych, między któremi znajduje się pismo komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza o cofnięcie zakazu używania podziemi kościoła św. Łazarza na lodownię — Rada przystępuje do porządku dziennego i uchwala następujące wnioski:

1) Wniosek Sekcyi ekonomicznej: Udziela się dodatkowy kredyt na zapłacenie kwoty 615 złr. 90 ct. z procentem 6% od dnia 2 lutego 1885 r. oraz kosztów sporu w kwotach 137 złr. 57 ct. i 15 złr. 23 ct., przysądzonych Józefowi Baranowskiemu i Leblowi Löbenheimowi za dostawę dla gminy w latach 1879—1884 konserwy porfirowej. (Sprawozdawca naczelnik wydziału p. Umiński).

Nad wnioskiem tym toczyła się dyskusya, w której wzięli udział r. m. Birnbaum, stawiając wniosek, aby na przyszłość w kontraktach podobnego rodzaju zastrzegać decyzyę sądowi polubownemu; r. m. Dr Warschauer, i r. m. prof. Dr Rosenblat wykazując potrzebę, aby na przyszłość przy podpisywaniu kontraktów komunikowane były podpisującym radcom uchwały Rady miejskiej odnoszące się do kontraktu. — Rada przyjęła wniosek r. m. Birnbauma, przekazując go sekcyi prawniczej.

2) Wniosek sekcyi ekonomicznej: Udziela się dodatkowy kredyt w kwocie 25 złr. 80 ct. na zapłacenie należytości za roboty ślusarskie wykonane w gmachu magistrackim. (Sprawozdawca naczelnik wydziału p. Umiński).

3) Wniosek sekcyi ekonomicznej: Udziela się dodatkowy kredyt na opał archiwum akt dawnych i straży pożarnej w kwocie 90 złr. (Sprawozdawca naczelnik wydziału p. Umiński).

4) Wniosek sekcyi ekonomicznej: Zatwierdza się plany i kosztorysy na bruki i drogi sporządzone przez urząd budownictwa miejskiego i zezwala się na pokrycie wydatków z tytułu budowy następujących dróg i bruków funduszem przewidzianym na ten cel w budżecie z 1888 r.: *a*) wybrukowanie części ulicy Starowiślnej kosztem 10,000 złr., *b*) wybrukowanie ulicy Św. Sebastyana kosztem 1,600 złr., *c*) wybrukowanie części ulicy Lubicz kosztem 8,000 złr., *d*) wybrukowanie części ulicy Zwierzynieckiej kosztem 12,000 złr., *e*) uporządkowanie ul. Jasnej kosztem 1,200 złr., *f*) uporządkowanie ul. Zielonej kosztem 1,800 złr. (Sprawozdawca p. Niedziałkowski, dyr. budownictwa m.).

W dyskusyi nad tym wnioskiem wzięli udział: r. m. Dr Warschauer żąda wybrukowania całej ulicy Zwierzynieckiej aż do przystanku kolejowego i zwraca zarazem uwagę na to, by Prezydent postarał się o otwarcie rzeczonego przystanku; r. m. Gwiazdomorski żąda, aby brukowanie ulicy Zwierzynieckiej rozpoczęło się od miasta, nie od Rudawy; r. m. prof. Dr Oetinger wykazuje konieczność rychłego wybrukowania przecznicy łączącej ul. Dietla z ul. Miodową; r. m. Kwiatkowski wyjaśnia, iż dla wygody mieszkańców i ochrony ich przed kurzem zacząć się ma brukowanie ulicy Zwierzynieckiej od Rudawy; r. m. prof. Dr Domański zwraca uwagę na to, aby przed brukowaniem ulic właściciele domów połączyli ujścia rynien z kanałami.

5) Wniosek sekcyi V-tej: Zapewnia się przyjęcie do gminy Józefie Majewskiej za opłatą taksy 10 złr., przyjmuje się do gminy: *a*) za opłatą taksy 50 złr.: 1) Józefa Schöppla; 2) Józefa Preinla; *b*) za opłatą taksy 25 złr.: Sebastyana Jaworzyńskiego. (Sprawozdawca sekretarz Magistratu p. Poledniak).

6) Wniosek sekcyi V: Po zamknięciu obecnego Zakładu nieuleczalnych i rekonwalescentów w ogrodzie Bystrzanowskich, Magistrat umieszczać będzie nieuleczalnych i rekonwalescentów wyznania mojżeszowego i innych wyznań niekatolickich, u osób prywatnych za stósownem wynagrodzeniem. (Sprawozdawca sekretarz Magistratu p. Poledniak).

7) Wniosek sekcyi skarbowej: Z powodu niemożności ściągnięcia, zezwala się na odpisanie od roku 1877 na przepisie stojącej pożyczki Jana Kozłowskiego, majstra szewskiego, z funduszu Arcyksięcia Rudolfa, resztującej w kwocie 136 złr. i 8 złr. tytułem należytości 4%, to jest łącznie w kwocie 144 złr. (Sprawozdawca radca Magistratu p. Zawiłowski).

8) Wniosek sekcyi skarbowej: Kwotę 59 złr. 54 ct., przypadającą od Maksymiliana Wałęgowskiego, byłego brandmistrza straży pożarnej, tytułem zwrotu dwumiesięcznej zaliczki na płacę, odpisuje się z powodu niemożności ściągnienia. (Sprawozdawca radca Magistratu p. Zawiłowski).

9) Wniosek sekcyi prawniczej: Nad prośbą Józefa Szermera z Grodziska w Poznańskiem o pozwolenie używania herbu miasta Krakowa na etykietach w sprzedaży likieru „Źródlanki" przechodzi się do porządku dziennego. (Sprawozdawca radca Magistratu p. Szymkiewicz).

10) Wniosek sekcyi prawniczej: Sprawozdanie szynkowe za r. 1887 przyjmuje się do wiadomości. (Sprawozdawca radca Magistratu p. Szymkiewicz).

11) Wniosek sekcyi szkolnej: 1) Wzywa się Radę szkolną okręgową miejską, aby sporządziła wykaz osób stanu nauczycielskiego, zajętych przy szkołach krakowskich, uporządkowanych według stopnia służbowego, a w każdym stopniu według lat służby, który obejmować ma *a*) imię i nazwisko, *b*) miejsce i rok urodzenia, *c*) odbyte studya, *d*) kwalifikacyą do zawodu nauczycielskiego, *e*) miejsce i czas wliczonej służby do końca roku 1887, *f*) płacę. Wykaz taki ma być corocznie ponawiany, wydrukowany i wszystkim radcom miejskim rozdany. 2) Wzywa się Radę szkolną okręgową miejską, aby obsadzenie posad nauczycielskich odbywało się z większym pośpiechem, mianowicie, aby konkurs w ciągu dni 14, licząc od dnia wakansu każdego był rozpisanym. (Sprawozdawca radca Magistratu p. Turnau).

Na uchwaleniu tej sprawy zakończyła Rada obrady jawne i przystąpiła do poufnych.

Rozmaitości Polityczne.

Amnestya. Berliński *Reichs und Staatsanzeiger* ogłasza w nadzwyczajnym numerze z niedzieli dnia 1 kwietnia r. b. następujący najwyższy akt łaski z dnia 31 marca 1888 r.:

My Fryderyk z Bożej łaski król pruski i t. d. rozporządzamy, chcąc objęcie przez nas tronu zadokumentować aktem obszernej łaski, aby

I. wszystkim osobom, które do dnia dzisiejszego

o obrazę majestatu lub członka domu królewskiego (§§ 95 i 97 kod. karnego),

o zbrodnię lub przestępstwo co do wykonywania praw obywatelskich (§§ 105—109 kod. kar.),

o zbrodnie lub przestępstwa oznaczone w §§ 110, 112, 113, 114, 115, 116 i w §§ 123, 130, 130a, 131 kodeksu karnego jako opór przeciwko władzy lub jako naruszenie porządku publicznego,

o obelgi, wspomniane w § 196, 197 kod. kar.,

o przestępstwa lub przekroczenia popełnione przez prasę lub przewidywane w ustawie Rzeszy o prasie z dnia 7 maja 1874 (Zbiór praw Rzeszy str. 65);

o karygodne czynności, wymienione w rozporządzeniu z dnia 11 marca 1850 r., dotyczące ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach (Zbiór praw str. 277)

wyrokiem lub mandatem karnym jakiegobądź pruskiego sądu cywilnego prawomocnie na kary, pozbawiające ich wolności, lub na kary pieniężne skazane zostały, kary te, o ile nie zostały dotychczas wykonane, wraz z umorzeniem niezapłaconych jeszcze kosztów w łaskawości naszej odpuszczone, odsądzone im w danym razie honorowe prawa obywatelskie przywrócone i wyrażona w danym razie możliwość stawienia pod dozór policyjny zniesiona została.

Jeżeli z powodu podpadającej pod powyższe rozporządzenie i powodu innej karygodnej czynności zapadł wyrok na karę ogólną, natenczas należy część tej kary, nałożonej z powodu pierwszej czynności, uważać za odpuszczoną, bez względu, czy część ta oznacza w myśl § 74 kodeksu karnego wymierzoną karę najcięższą, lub też jej podwyższenie. W przypadkach wątpliwych należy zasięgnąć naszej decyzyi za pośrednictwem ministra sprawiedliwości.

Będziemy nadto wyczekiwali urzędowych wniosków, stawionych przez ministra sprawiedliwości, co do takich wyroków, jakie dopiero po dniu dzisiejszym z powodu przed dniem tym popełnionych, pod powyższe rozporządzenie podpadających karygodnych czynności wydane zostaną, lub które dopiero po dniu tym staną się prawomocnemi.

II. Nadto osobom tym, na które aż do dnia dzisiejszego prawomocnie przez jakibądź cywilny sąd pruski nałożone zostały kary aresztu lub kary pieniężne, albo na które z powodu innych, pod I. niewymienionych przestępstw, nałożone zostały kary pozbawienia wolności nie na dłużej jak 6 tygodni, lub niewynoszące więcej jak 150 marek, lub obiedwie kary w złączeniu — kary te, o ile dotąd nie zostały wyegzekwowane, wraz z zaległemi kosztami, w łaskawości naszej opuszczamy.

Do skazanych z powodu rozmyślnego skaleczenia ciała lub z powodu obrazy stosuje się to tylko wtenczas, jeżeli skazany dostawi świadectwo, że skaleczony lub obrażony zrzeka się ukarania winnego.

Kary aresztu są z tej łaski wykluczone, jeżeli równocześnie zawyrokowano na przekazanie obwinionego policyjnej władzy krajowej.

Jeżeli w wyroku wyrażono, że nastąpiło skazanie za kilka karygodnych czynności, natenczas ma ten akt łaski tylko wtenczas znaczenie, jeśli kara razem zliczona oznaczonej wyżej ilości nie przekracza.

III. O ile trzecim osobom powstała z wyroku pretensya, jak przy kradzieży leśnej we własności gminnej lub prywatnej (§ 34 ustawy z dnia 15 kwietnia 1878, Zbiór praw str. 222), to amnestya ta nie ma miejsca.

IV. (Dotyczy wyroków ferowanych przez sądy ziemiańskie w Meiningen i Rudolfstadt oraz przez sądy przysięgłych w Meiningen i Gera).

Nasze ministerstwo stanu ma się postarać o szybkie ogłoszenie i wykonanie tego aktu.

Dan w Charlottenburgu, d. 31 marca 1888.

Fryderyk.

Bismark. Maybach. Lucius. Friedberg. Boetticher. Gossler. Scholz. Bronsart-Schellendorff.

Berlin 3 kwietnia. Ze sprawozdań *Nordd. Allg. Ztg* o obchodzie rocznicy urodzin ks. kanclerza dowiadujemy się, iż deputacya wojskowa, składająca się z 10 oficerów należących do batalionów obrony krajowej, Burg i Stendal, wręczyła ks. kanclerzowi srebrną tarczę. Tarcza ta składa się z złota i srebra i została zrobioną w pracowni Karola Haymanna według projektu architekty Vogla. W środku tej tarczy jest wyryty herb ks. Bismarka otoczony figurami „sprawiedliwości," „prawdy," „mądrości," „cnoty" i „męstwa." Pomiędzy figurami są wyryte bitwy, w których pułk ten brał udział. Na herbie jest zawieszony żelazny krzyż. Tarcza ta waży 36 fantów i jest wspaniałem dziełem monachijskiej sztuki.

Druga deputacya, składająca się z oficerów, należących do magdeburskiego pułku kirasyerów z komendantem pułkownikiem bar. Reichlin-Meldegg na czele, wręczyła ks. Bismarkowi srebrny dzban.

W obiedzie, danym ku uczczeniu urodzin ks. kanclerza, wziął udział następca tronu. Jak *Post* donosi, ks. kanclerz oddawszy hołd pamięci cesarza Wilhelma, zaznaczył, iż należy obecnie równą wiernością i miłością otaczać cesarza Fryderyka i wezwał biesiadujących do wzniesienia okrzyku na cześć panującego cesarza. Następnie zabrał głos następca tronu i prosił, żeby mu było wolno przedstawić, jak on sobie państwo tak co do położenia politycznego jak i socyalnego, co do stosunków wewnętrznych, jak i zewnętrznych obecnie wyobraża. Porównuje on następnie państwo do korpusu armii, który w wyprawie wojennej utracił naczelnego wodza i którego pierwszy oficer jest ciężko ranny. „W tej krytycznej chwili" — mówił następca tronu — „zwracają się serca 46 milionów Niemców z trwogą i nadzieją ku chorążemu, od którego wszystkiego się oczekuje. Chorążym tym jest nasz dostojny książę, nasz wielki kanclerz. Niechże kroczy naprzód, my za nim pójdziemy. Ks. Bismark niechaj żyje!„

Berlin 3 kwietnia. *Militaer-Wochenblatt* ogłasza następujące rozporządzenie gabinetowe cesarza, wystosowane do ministra wojny z daty 26 marca: Równie jak mój ojciec, pragnę z całą pieczołowitością zajmować się moją armią. Wydany przez cesarza Wilhelma regulamin ćwiczeń wojskowych dla piechoty potrzebuje zmiany ze względu na wymagania, które teraźniejsza technika stawia do żołnierzy, którzy obecnie muszą otrzymać gruntowniejsze niż dawniej wykształcenie wojskowe w władaniu bronią palną. W tej myśli pragnę, aby na przyszłość zaniechano ustawiania się w trzech szeregach, jakie nie ma zastosowania w wojnie, a w czasie pokoju jest zbędnem. Chcę jednakże, ażeby odnośne zmiany w regulaminie w ten sposób były przeprowadzone, iżby powołani do broni urlopnicy bez osobnych ćwiczeń do wymagań regulaminu umieli się zastosować.

Spadek ks. Wittgensteina.

Z Petersburga otrzymuje *Polit. Corr.* następujący list od swego korespondenta: Spadek ks. Wittgensteina zajmuje obecnie prawie wyłącznie uwagę rosyjskiej publiczności. Dobra należące do tego spadku są położone na Litwie i obejmują obszar 632,410 desiatyn. Dobra te, które jak wiadomo, mają przypaść familii Hohenlohe, obejmują 122 posiadłości, które leżą w guberniach wileńskiej, witebskiej, kowieńskiej i mińskiej, jakoteż 12 olbrzymich kompleksów lasów. Niektóre z tych posiadłości stanowią ważne punkta strategiczne. Posiadłości te były najpierw zastawione w północno-niemieckim banku w Hamburgu, następnie jednakże ciężące na dobrach tych sumy przeszły na własność rosyjskiego banku dla handlu zagranicznego. Pomiędzy punktami kontraktu pożyczki, zawartej między byłym właścicielem tych dóbr a bankiem rosyjskim, znajduje się i ustęp taki, który w razie niedotrzymania umówionych terminów zapłaty upoważnia rosyjski bank do wystawienia zastawionych dóbr na licytacyę. Ks. Porto Sayn Wittgenstein nosił się zawsze z myślą zawarcia nowego układu z bankiem rosyjskim, a to w celu uniknięcia ewentualności wystawienia dóbr na licytacyę, śmierć jednakże nie dozwoliła mu spełnić tego zamiaru.

Suma, która cięży na tych dobrach na rzecz banku rosyjskiego, wynosi 5 milionów rubli, a ks. Hohenlohe, jako dziedziczka ks. Wittgensteina miała zamiar zapłacenia natychmiast tej kwoty po przyznaniu spadku. Ponieważ trybunał wileński, który jest kompetentnym do pertraktacyi tego spadku, odmówił potwierdzenia swego testamentowi ks Wittgensteina, przeto zawieszone tymczasowo aż do wydania wyroku, ustępy z wspomnianego powyżej kontraktu pożyczki wchodzą znów w życie i bank rosyjski musi obecnie wystawić dobra te na licytacyę. Zdaje się, że bank waha się uczynić użytek z praw mu przysługujących, jakkolwiek gazety rosyjskie ustawicznie wystawienia tych dóbr na licytacyę się domagają. Przez sprzedaż publiczną tych dóbr uzyskałaby Rosya terytoryum, z którem niejedno europejskie księstwo co do wielkości nie dałoby się porównać, a wskutek ustawy, przepisującej usuwanie polskich i niemieckich żywiołów, musiałby ustąpić liczny personal, obecnie przy zarządzie tych dóbr zatrudniony.

Przyszli właściciele przyjęliby oficyalistów rosyjskich, coby ożywiło zainicyonowaną rusyfikacyę prowincyj nadgranicznych.

Z tych powodów śledzi tutejsza publiczność z natężoną uwagą dalszego biegu tej sprawy spadkowej.

Do *Pol. Corr.* donoszą:

Z Budapesztu: Na zmiany zaszłe w Bukareszcie nie zapatrują się tu zbyt pesymistycznie. Pierwsze zadowolenie sprawiło zaraz rychłe usunięcie przesilenia ministeryalnego, a następnie i to, że nowy gabinet składa się z żywiołów umiarkowanych, które będą umiały ocenić właściwy interes narodowy Rumunii i nie zmienią w niczem stosunków, jakie dotąd z państwami sąsiedniemi panowały. Za główny cel zaszłej zmiany poczytują tu jedynie chęć zapobieżenia dalszym wybrykom opozycyjnym.

Z Belgradu: Komisya, zajmująca się pod przewodnictwem Leszanina wypracowaniem projektu nowej organizacyi władz, ukończyła już swe roboty.

Tutejszy konsul francuski przesłał do Paryża memoryał wyjaśniający, jakie źródła odbytu dla przemysłu francuskiego otwiera teraz kolej z Saloniki do Wranii, z dodaniem uwagi, że należy się spieszyć z opanowaniem ich, aby przemysł francuski przez innych ubieżonym nie został.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 kwietnia.

— **JE. X. biskup Dunajewski** wczoraj wieczorem powrócił z Rzeszowa. — Wczoraj wieczorem przybyli ze Lwowa do Krakowa: metropolita Sembratowicz, arcybiskup Issakowicz i X. biskup Pełesz. — X. arcybiskup Morawski przejechał onegdaj, nie zatrzymując się w Krakowie.

— **Uroczystą Mszę św.** celebrował dziś rano JE. X. Biskup krakowski w kościele Najśw. Maryi Panny na intencyę szczęśliwej podróży pielgrzymów polskich. Pielgrzymi zapełnili całe presbiteryum starej świątyni, a na nabożeństwie byli obecni XX. arcybiskupi Feliński, Issakowicz, Sembratowicz, oraz X. biskup Pełesz. X. Biskup krakowski przemówił od ołtarza do pielgrzymów i udzielił im błogosławieństwa. Na chórze śpiewano pieśni gregoryańskie. Przedtem odprawiali w kościele Msze św. duchowni obrządku grecko-katolickiego i ormiańskiego. — Przez dzień cały snują się pielgrzymi po mieście, oglądając jego pamiątki. Poważne i charakterystyczne postacie ludowe i małomieszczańskie są między pielgrzymami, wielu duchownych i wielu przedstawicieli obrońców niegdyś chrześciaństwa. Widać typy włościan z różnych okolic Rusi, huculów, a nawet Rusinów bukowińskich, którzy udają się do Rzymu wraz z swymi kapłanami. Książęta Kościoła byli dziś na obiedzie u OO. Jezuitów przy kościele św. Barbary.

— **JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki** dzisiaj rano przejechał przez Kraków w podróży ze Lwowa do Wiednia.

— **Chór Towarzystwa św. Wojciecha.** Rok prawie temu, odkąd przy sposobności omawiania kwestyi muzyki kościelnej, zupełnie prawie u nas zaniedbanej, powstała myśl nader pożądana utworzenia Towarzystwa chórowego, mającego na celu odtworzenie i przywrócenie w duchu klasycznym starożytnym kantaty kościelnej chórowej na głosy męskie według rytuału Gregoryańskiego. Myśl ta rzucona znalazła swoje zupełne urzeczywistnienie i oto dzisiaj dzięki gorącej i troskliwej inicyatywie JE. X. biskupa Dunajewskiego, jako głównego protektora i prezesa nowo powstałego Towarzystwa i dzięki protekcyjnemu współudziałowi ks. Czartoryskiej i hr. Maryi Michałowskiej rozwija się u nas jedyne w tym rodzaju Towarzystwo chórowe kościelne, a rozwija się nadspodziewanie licznie i szybko, zyskawszy sobie dość znaczną ilość członków, zachęconych i rozgrzanych pięknym i doniosłym celem prawdziwie religijnym, wzniosłym i poważnym. Z całą usilnością i zapałem wzięło się Tow. do wykonania i urzeczywistnienia wziętego na się zadania, z którego już obecnie tem piękniej i tem częściej się wywięzuje, że ma tak troskliwego i tak na każdy punkt zadania baczącego kierownika chóru, jakim jest p. W. Dec, a pod jego osobistą, dzielną i wytrawną dyrekcyą potrafi i nie powstydzi się niejeden kantal kościelny z odpowiednią i należytą dokładnością odśpiewać. — Zaznaczyć tutaj trzeba zarazem, że w repertuarzu muzykalnym pomienionego Towarzystwa znajdują się li tylko utwory nacechowane piętnem średniowiecznem, a więc utwory prawdziwie klasyczne z XV, XVI i XVII stulecia, których wykonanie, o ile trudnem jest i mozolnem, o tyle tem więcej nadaje się do poważnego nastroju służby kościelnej, a prosta i spokojna kompozycya tychże utworów, wygłoszona, towarzyszy najodpowiedniej ceremonii kościelnej, zlewając się z nią w jednę wielką harmonijną całość i budząc ten prawdziwy wewnętrzny spokój serca i modlitwy, przynależny domowi Bożemu. Na dowód tego dość przysłuchać się kantacie pomienionego Towarzystwa w kościele św. Anny i Najśw. Panny Maryi, by się utwierdzić w powyż podanem mniemaniu o wyniku świetnym wykonania. — A przecież i pieśni lamentacyjne, improperia i „Stabat Mater," odśpiewane w wielkim tygodniu przez Towarzystwo chórowe św. Wojciecha, ze współudziałem chłopców, z mozołem, prawdziwem poświęceniem się dla dobra Towarzystwa przygotowanych i wyuczonych przez kierownika p. W. Deca, świadczą najwymowniej o tem, że Towarzystwo powyższe, choć dopiero można powiedzieć w zawiązku, pięknie i chwalebnie spełnia swe zadanie i że już w niejednem zaznaczyło potrzebę swej egzystencyi, a choć dotąd milczeniem było pomijane i nikt żadnej wzmianki choć jednej o niem nie zrobił, jednakowoż wobec pewnych znacznych już zasług pomienionego Towarzystwa na polu muzyki kościelnej i wobec pięknych dążności, odnowienie dawnej, czystej, spokojnej kantaty kościelenj na celu mających, z wszelką słusznością godzi mu się te chwalebne uwagi poświęcić.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Kwesta zbierana na rzecz krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności w piątek i w sobotę wielkiego tygodnia w pięciu Kościołach krakowskich: Katedralnym na Wawelu, N. Maryi Panny, św. Anny, św. Barbary i św. Marka, przyniosła 598 złr. 52 cent. Tak pożądany zasiłek funduszów Towarzystwa dającego stałe utrzymanie 180 starcom i kalekom, oraz 40 dzieciom, zawdzięczyć należy z jednej strony poświęceniu szanownych Dam, które pod przewodnictwem dostojnej prezesowej Adamowej hr. Potockiej, przez całe dwa dni zbieraniem kwesty łaskawie się zajmowały, oraz uprzejmemu pozwoleniu Zarządów wymienionych wyżej Kościołów, z drugiej strony ofiarności osób dobroczynnych, które choć drobnemi datkami do zebrania tak znacznej stosunkowo kwoty przyczynić się raczyły. Wszystkim tym osobom w imieniu starców, kalek i sierót, na których utrzymanie składkę zbierano, składam serdeczne Bóg zapłać!

Kraków, dnia 4 kwietnia 1888 r.

Dr Władysław Ściborowski,
prezes Tow. Dobr.

— **Przedstawienie amatorskie.** W stowarzyszeniu drukarzy i litografów krak. „Ognisko" (Rynek gł. L. 12) odbędzie się ostatnie w tym sezonie przedstawienie amatorskie dla członków. Program: *Lorenzo i Jessyka*, fraszka sceniczna w 1 akcie, i *Przybłęda* czyli *student na wędrówce*, obraz w 2 aktach z życia ludu ruskiego, ze śpiewami i tańcami; na zakończenie: Kozak w 4 pary.

— **„Święcone"** w stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda" odbędzie się w niedzielę d. 8 kwietnia b. r. o godzinie 11ej przed południem.

— **Doroczne walne zgromadzenie** członków Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców krakowskich odbędzie się w sali Rady miasta w niedzielę d. 8 b. m. o godzinie 3ej po południu.

— **W sprawie parku Dra Jordana na Błoniach.** Sekcya ekonomiczna, której przekazano do rozpatrzenia ofertę r. m. Dra Jordana co do urządzenia własnym kosztem parku na Błoniach, wybrała do tej sprawy komisyę, składającą się z wiceprezydenta Friedleina i r. m.: Rzewuskiego oraz Dra Stycznia.

— **Komisya redakcyjna** *Przeglądu Lekarskiego* w Krakowie postanowiła, iż honoraryum za współpracownictwo, począwszy od 2 go kwartału b. r., wynosić będzie zamiast 10—16 złr., 10—20 złr. za arkusz druku. Z przyjemnością zapisujemy ten fakt, świadczący o potężnieniu tego fachowego polskiego pisma, które zarazem zniżyło prenumeratę w cesarstwie niemieckiem, a więc przeważnie dla W. Ks. Poznańskiego, z 16 na 14 marek rocznie.

— **Uprzątnięcie** zasp śnieżnych na kolei państwowej krakowskiego okręgu dyrekcyjnego kosztowało 75.000 złr. w ciągu dwóch miesięcy. Cyfra ta zestawioną jest według ostatecznych buhalteryjnych obrachunków.

— **Personal** tutejszej Dyrekcyi policyi zostanie powiększonym za zezwoleniem Ministerstwa spraw wewnętrznych wskutek wniosku Dyrekcyi. Powiększenie to nastąpi o jednę posadę płatnego koncepisty w randze X klasy i o jednę posadę konceptowego praktykanta z adjutum rocznem 500 złr. Powiększenie etatu urzędników uprawnia do nadziei, że władze wyższe przychylą się też do życzeń inspektorów policyi, którzy zasługują na uwzględnienie i codziennie omal dowodami swej zręczności i pracy przekonywują o pożytecznej dla bezpieczeństwa publicznego służbie. Niemniej niezbędnem jest powiększenie personalu straży policyjnej, a brak tego personalu w dostatecznej liczbie dotkliwie daje się zawsze Dyrekcyi uczuwać. Czynione przez nią w tej mierze zabiegi dotąd nie odniosły skutku mimo udowodnienia faktami, jak szczupłą jest liczba straży policyjnej, i że ta sama liczba istniała wtedy, gdy Kraków o połowę był mniejszy.

— **Zagadkowa śmierć.** W nocy z d. 5 na 6 b. m. przybył do łazienek pod l. 6 przy ulicy Szerokiej na Kazimierzu nieznajomy człowiek, i tam nocował, a dzisiaj rano znaleziono go nieżywym.

— **Ślub.** Dnia 4 kwietnia pobłogosławił X. Biskup krakowski w asystencyi rektora Uniwersytetu Jagiel. X. kan. Spisa w kaplicy domowej w Rudny, związek małżeński Dra Józefa Milewskiego, docenta Uniw. Jagiel., syna Witolda Milewskiego i Józefy z Sarnowskich z Poznańskiego, z panną Maryą Dąmbską, córką Zofii z Trzecieskich i ś. p. Józefa Dąmbskich. Młodej parze nadesłał swe arcypasterskie błogosławieństwo X. Biskup Przemyski.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Szanownych wyborców z większej własności okręgu wyborczego Tarnów-Pilzno-Mielec-Dąbrowa, mam zaszczyt prosić na zebranie w dniu 8-go kwietnia b. r. w Tarnowie w sali Rady powiatowej o godzinie 3 po południu odbyć się mające, celem wysłuchania sprawozdania z moich dotychczasowych czynności w Radzie państwa.

Władysław Struszkiewicz.

— **Z Poznania** otrzymaliśmy następującą odezwę:

Tegoroczne wylewy przybrały rozmiary, przynoszące zniszczenie wszystkim terytoryom nadrzecznym w Wielk. Ks. Poznańskiem, i siłą burzącą, w nieznanych od wieków granicach, zniweczyły dobrobyt całych okolic, wyrządziły szkodę w plonach nagromadzonych, w zasiewach i w łanach, pozbawiły tysiące dachu i pożywienia.

Warta zalała wylewem swoim obszar przeszło 10 mil kwadratowych z 80 miejscowościami i wygnała 8000 osób w Poznaniu z ich mieszkań i pozbawiła ich dachu; w mieście Pile i w innych okolicach wiele domów runęło w gruzach, 900 osób bez przytułku, liczne klęski i przypadki śmierci!

Tylko najspieszniejsza i wszechstronna ile możności pomoc zdoła nędzy powstałej zaradzić; tysiące rodzin w niedostatek popadłych wyczekuje środków utrzymania z ofiar dobroczynności i miłości bliźniego.

Niżej podpisani zanoszą przeto serdeczną i usilną prośbę o spieszne składki i dary do ofiarności wszystkich w prowincyi i po za jej granicami zamieszkałych, ktòrzyby pragnęli złagodzić biedę i nędzę bliźnich, a zanoszą ją pełni ufności, że głos ten, wołający o pomoc, znajdzie oddźwięk w szerokich kołach, roztworzy serc wiele i wiele rąk do dobroczynności pobudzi.

Przyjmowania ofiar i publicznego zdawania rachunków z wpływających składek podejmuje się kasa instytucyj prowincyonalnych w Poznaniu. Pieniądze przesyłane być mogą również do każdego z niżej podpisanych, którzy je następnie kasie oddawać będą.

O spieszny i sprawiedliwy podział starać się będzie Komitet, który niżej podpisani wybrać mają, a który następnie przez kooptacyą członków z okolic prowincyi szczególnie poszkodowanych ma się uzupełnić.

Poznań, dnia 2 kwietnia 1888.

Annuss, radca miejski. Dr *Bienko*, prezes policyi. *Bode*, naczelny redaktor *Posener Tageblatt*. *Czwalina*, radzca sądu ziemiańskiego, członek Izby deputowanych. † X. *Juliusz Dinder*, Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański. *Fr. Dobrowolski*, naczelny redaktor *Dziennika Poznańskiego*. Dr *Dziembowski*,

radca rejencyjny. *Fischer*, radca rejencyjny i budowniczy. *Fontane*, naczelny redaktor *Posener Ztg.* *Frantz*, prezes sądu nadziemiańskiego. *Geffers*, naddyrektor poczty. *Groeben*, prezes konsystorza. *D. Hesekiel*, superintendent jeneralny. *Herse*, rzecznik. *Hibequ*, dyrektor banku państwowego. *Hoffmeyer*, ze Złotnik, właściciel dóbr rycerskich. Dr *M. Kantecki*, naczelny redaktor *Kuryera Poznańskiego*. *Adolf Kantorowicz*, kupiec i poseł na sejm prowincyonalny. *Wilhelm Kantorowicz*, radca miejski. Dr *W. Łebiński*. *Mersmann*, prow. dyrektor podatk. *Müller*, prezydent miasta. *Orgler*, radca sprawiedliwości i przewodniczący w radzie miejskiej. Dr *Osowicki*, radzca zdrowia. Dr *Peters*, radca i profesor. Hrabia *Posadowsky-Wehner*, przewodniczący komisyi stanów prowincyonalnych. *Rosenfeld*, radca handlowy. *Staudy*, dyrektor ziemstwa kredyt. *Treskow*, z Wierzonki, właściciel dóbr rycerskich. *Wachler*, nadprokurator. *Zygmunt Wolff*, bankier. Hr. *Zedlitz-Trützschler*, naczelny prezes. *Zimmermann*, wiceprezes rejencyi. *Zobeltitz*, właściciel dóbr Rumianek.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 7go: Na benefis Antoniny Hoffmannowej, a na dochód powodzią dotkniętych i Zakład św. Jozefa, po raz pierwszy: *Myszka* (*La Souris*), komedya w 3 aktach, Paillerona.

W niedzielę 8go: *Twardowski na Krzemionkach*, krotochwila czarodziejska, ze śpiewami, w 5 aktach, J. N. Kamińskiego.

Wieczorem, po raz 4-ty *Wesele Landszturmisty*, komedya w 4 aktach, podług francuskiego, pp. Chivot i Duru, zlokalizował Jan Jakubowski.

W poniedziałek 9go: Po południu: *Studnia artezyjska* czyli *Polacy w Afryce*, czarodziejska melodrama, ze śpiewami, w 5 aktach, przez autora *Reya z Nagłowic*.

Wieczorem: *Teodora*, dramat w 5 aktach, Wiktoryna Sardou, z p. Hoffmannową w roli tytułowej.

We wtorek 10go: Po raz 2-gi: *Myszka* (*La Souris*), komedya w 3 aktach, E. Paillerona.

We czwartek 12go: Dziewiąte „czwartkowe przedstawienie." Po raz 3-ci *Myszka* (*La Souris*), komedya w 3 aktach, E. Paillerona.

W sobotę 14go: Na dochód Władysława Wernera: *Ojczyzna* (*La Patrie*), dramat historyczny w 5 aktach, W. Sardou.

— Dnia 5go kwietnia pochmurno, deszcz we dnie i w nocy; term. od 10·5 spadł na 5·6 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7ej rano d. 6go stan jego był 733·0 millim., term. 2·0 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 7go kwietnia: Wilia do Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, św. Epifaniusza m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Wczorajsze trzecie z rzędu przedstawienie pełnej humoru krotochwili *Wesele Landszturmisty* sprowadziło znów liczną publiczność do teatru, która śmiała się do rozpuku z zabawnych naszych pospolitaków. Rzecz ta utrzyma się stale w repertuarze i jeszcze niejednokrotnie zapełniać będzie teatr. Obecnie p. Jan Jakubowski pracuje znów nad nową i wesołą komedyą, do której za temat wybrał sobie jeden z utworów wesołej muzy angielskiej. *Wesele Landszturmisty* grane będzie w niedzielę po raz czwarty.

Jutrzejszy benefis p. Hoffmannowej z przeznaczeniem przez artystkę dochodu na rzecz dotkniętych powodzią, oraz na zakład św. Józefa, zapowiada się oczywiście świetnie. Od rana pełnią służbę kasyera nasze artystki, natłok publiczności przy kasie jest bardzo znaczny, a wpływają naddatki na dwa powyższe dobroczynne cele.

W muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę d. 7 kwietnia od godziny 12—1 publiczny wykład dyrektora muzeum narodowego i prof. szkoły Sztuk pięknych Władysława Łuszczkiewicza „O harmonii barw ze szczególnem uwzględnieniem robót kobiecych i stroju."

Gospodarstwo handel i przemysł.

Projekt kolei lokalnej Kołomyja-Horodenka-Zaleszczyki. Do *Presse* donoszą: Właściciel dóbr Jakób baron Romaszkan w Horodence stara się o uzyskanie stanowczej koncesyi na budowę i utrzymanie w ruchu kolei lokalnej o normalnym torze od stacyi Kołomyja do Horodenki i Zaleszczyk. Projektowana kolej ma na celu wciągnięcie w obręb sieci żelaznej znacznej przestrzeni Galicyi i Bukowiny położonej między lwowsko-czerniowiecką koleją a Dniestrem. Koszta budowy obliczono na 2 miliony złr., ewentualnie na 2,180.000 złr., gdyby projektowana kolej dosięgała do brzegu Dniestru. Suma ta ma być uzyskaną z pomocą emisyi akcyj, natomiast emisya pryorytetów nie jest zamierzoną.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 6 kwietnia.

Wstrzymany chwilowo z powodu świąt ruch zbożowy ożywił się dzisiaj stosunkowo i odbyt tak na pszenicę jak na żyto w celnych gatunkach po cenach dawniejszych był dość łatwy. Średnie i gorsze gatunki pozostały zaniedbane jak przedtem.

Płacono za pszenicę białą od 7·25 do 7·75 złr., za żółtą od 7·20 do 7·65 złr., za czerwoną od 7·20 do 7·70 złr.; za żyto od 5·25 do 5·75 złr.; za jęczmień od 5·— do 5·80 złr.; za owies od 5·25 do 5·65 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Wykaz dochodów *Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.*

Od 21-go do 31-go marca 1888 roku, na linii Kraków-Lwów 156,362 złr. 80 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 36,624 złr. 43 cent., na linii Jarosław-Sokal 7,303 złr. 71 c., na linii Dębica-Rozwadów 1,329 złr. 03 centów, razem 201,619 złr. 97 centów. – Od 1go stycznia do 20-go marca 1888 roku, na linii pierwszej 1.226,558 złr. 82 centów, na linii drugiej 232,742 złr. 15 cent., na linii trzeciej 50,416 złr. 55 cent., na linii czwartej 12,655 złr. 25 centów; razem 1.522,372 złr. 77 centów.—Suma na linii pierwszej 1.382,921 złr. 62 centów, na linii drugiej 269,366 złr. 58 centów, na linii trzeciej 57,720 złr. 26 centów, na linii Dębica-Rozwadów 13,984 złr. 28 c.;—razem: 1.723,992 złr. 74 cent.

Od 21-go do 31-go marca 1887 roku, na linii Kraków-Lwów 165,882 złr. 97 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 41,090 złr. 51 cent., na linii Jarosław-Sokal 9,263 złr. — centów, razem 216,236 złr. 48 centów. — Od 1go stycznia do 20-go marca 1887 roku — na linii pierwszej 1.238,651 złr. 82 centów, na linii drugiej 304,770 złr. 19 centów, na linii trzeciej 49,795 złr. 27 c., razem 1.593,217 złr. 28 centów.— Suma na linii pierwszej 1.404,534 złr. 79 centów, na linii drugiej 345,860 złr. 70 centów, na linii trzeciej 59,058 złr. 27 centów; — razem 1.809,453 złr. 76 centów.

Od Administracyi „Czasu".

Dla dotkniętych powodzią nadesłali: zebrane od kelnerów przy wspólnem święconem 11 złr. 50 ct; p. St. Dąmbski z Rudny 4 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Następca tronu Rudolf ma być przy awansie majowym mianowanym jenerałem broni. Arcyksiążę dziś miał powrócić z Abbazzyi do Wiednia. Arcyksiężna Stefania pozostała jeszcze w Abbazzyi.

W ostatnich wiadomościach *N. fr. Presse* z wczoraj wieczór czytamy: „Giełda ciężko jest zaniepokojona z powodu wiadomości z Wiednia, przesłanej do *Koeln. Ztg* o zamiarze ks. Bismarka podania się do dymisyi, wiadomości, która jednak zupełnie jest bezpodstawną."

Czytamy w *Corresp. de l'Est* z wczoraj wieczór: „*Gazeta Kolońska* czyni alluzyę do pogłoski, która obiegać miała wiedeńskie koła polityczne, jakoby ks. Bismark nosił się z zamiarem podania się do dymisyi. Winniśmy oświadczyć, że ta pogłoska nie doszła do nas i że w kołach najlepiej informowanych Wiednia nikt jej nie słyszał."— Dalej znajdujemy w tym samym organie: „Giełda rozpoczęła spadkiem wskutek nadeszłej z Kolonii pogłoski, zwiastującej dymisyę ks. Bismarka. Wrażenie było tem głębsze, że związek telegraficzny z Berlinem był przerwany i że niepodobna było sprawdzić, czy ta wiadomość miała jakąkolwiek podstawę."

Z Warszawy telegrafują do *Corresp. de l'Est*: „Centralne biuro prasowe w Petersburgu wskutek usilnego żądania dyrektora cenzury, p. Jankulio, przywróciło dziennikom polskim pozwolenie odbierania dzienników zagranicznych bez poddania tychże poprzednio cenzurze. Wskutek tego ustępstwa, redakcye dzienników znowu będą otrzymywać dzienniki zagraniczne o 24 godzin wcześniej nim publiczność i bez wymazywań."

Dowiadujemy się, że na miejsce bar. Mengdena mianowanym zostanie prezesem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie polskiem, dzisiejszy gubernator radomski.

Donoszą z Berlina, że tam w kołach dyplomatycznych okazują najzupełniejsze zaufanie co się tyczy utrzymania pokoju. Cesarz Fryderyk III głośno objawił pod tym względem swoje zamiary. Szczerem jego życzeniem jest: poświęcić całą swoją uwagę przedewszystkiem sprawom wewnętrznym, a zwłaszcza ekonomicznym i finansowym, a to aby zwiększyć dobrobyt i pomyślność kraju. Co się zaś tyczy polityki międzynarodowej, jest on w zupełnej zgodzie z kanclerzem ks. Bismarkiem co do utrzymania przymierza z Austro-Węgrami, na podstawie bezwzględnie ścisłych stosunków. Dzięki związkowi dwóch cesarstw Fryderyk III żywi nadzieję odjęcia zawikłaniom wschodnim wszystkiego tego, coby zagrażać mogło pokojowi europejskiemu, który za przykładem ojca chce utrzymać nietkniętym. „Polityka niemiecka chce przedewszystkiem zasłonić Europę przed niebezpieczeństwami, które grozićby jej mogły od Newy, równie jak od Sekwany. Gdy raz będą ze wszech stron przekonani bezwarunkowo, że nikt nie może bezkarnie zakłócić pokoju, będzie zapewne można, częściowo przynajmniej, zaniechać tych rujnujących uzbrojeń, które wyczerpują najczystsze dochody Europy. Takie, a nie inne — jak mylnie przypuszczano — miały znaczenie słowa telegramu ks. Bismarka do króla Humberta: Cesarz Fryderyk ma nadzieję żyć dość długo, aby módz urzeczywistnić następstwa związku pokojowego."

Donoszą z Berlina:
Dzisiejszy sen cesarza przerywany był częściej, niż dotąd, silnym kaszlem. Względnie jednak stan zadawalniający. Spaceru cesarz dzisiaj nie używał.

Z Bukaresztu donoszą:
Ustąpienie Bratiana wywołane zostało wyłącznie sprawami wewnętrznemi. Tolerował on liczne nadużycia w administracyi, które dostarczyły opozycyi materyału agitacyjnego. Król zgodził się na reformy wewnętrzne, proponowane przez Carpa i Rosetti'ego, pod warunkiem, że polityka zewnętrzna Rumunii, warująca jej neutralność, pozostanie nienaruszoną.

W Bukareszcie takie odrysowuje się położenie. Większość, to jest stronnictwo Bratiana, obiecuje popierać nowy gabinet i uchwalić budżet, jeżeli rząd odłoży rozwiązanie Izby do jesieni; mniejszość zaś, to jest dawna opozycya konserwatywna, jeżeli rząd natychmiast przystąpi do rozwiązania. Zdaje się, że p. Rosetti będzie musiał się chwycić rozwiązania spiesznego, gdyż na większość obecną liczyć nie może, a mniejszość przypiera go do muru. Mówią, że powodem dymisyi Bratiana było, iż chciał energicznie i ostro wystąpić przeciw opozycyi, podczas gdy król oświadczył gotowość ustępstw wewnątrz, byle nietkniętą została polityka zewnętrzna. Na tej też postawie powstał gabinet dziś już zwany Rosetti-Carp.

Ostatnie doniesienia z Bukaresztu brzmią: „Wszyscy sądzący o wypadkach beznamiętnie pochwalają utworzenie gabinetu, w którym p. Carp dzierży tekę spraw zewnętrznych; mniemają bowiem, że ludzie wchodzący w jego skład, zdołają uspokoić umysły. Narodowo-liberalni nie będą przeszkadzać działalności gabinetu; niektórzy opozycyoniści liberalno-narodowi, jak Flewa, Dziowara, Jonesco, postanowili popierać go. Jedyni oponenci, którzy chcą gabinet zwalczać, są to nieprzejednani, socyalista Pano, liberalni Gradisteano i Blaremberg. Izby odroczyły się do poniedziałku. Gabinet wniesie natychmiastowe uchwalenie budżetu, jeżeli Izba zgodzi się na to, wybory odbędą się w jesieni; jeżeli nie, ministeryum rozwiąże natychmiast Izbę. Nowy gabinet trzymać się będzie pod każdym względem na zewnątrz polityki ministeryum Bratiana."

Król i królowa włoscy, którzy z Crispim i ks. Genuy przybyli do Florencyi, udali się z pałacu Pitti do willi Palmieri, dla odwiedzenia królowej angielskiej. Cesarska para brazylijska przybyła również do Florencyi.

Senat francuski uchwalił: „Ze względu na położenie polityczne i z uwagi, iż dłuższe odroczenie wśród dzisiejszych okoliczności wielkie pociągnęłoby za sobą niekorzyści, senat uchwala: zebrać się 19 kwietnia po sesyi jeneralnych rad."

Sekretarz sultana Reszyd-bej umarł.

Z Londynu donoszą:
Rząd natrafił na ślady niewierności emira Afganistanu, który buntuje dwóch chanów przeciw Indyom. Sir Drummond Wolf wysłany został do Teheranu celem przeciwdziałania tym wpływom. Ma on uzyskać także koncesyę na wybudowanie kolei żelaznej do morza, która przyniesie wielkie korzyści handlowi angielskiemu.

Piszą z Zofii:
Nowa linia kolejowa Wakarel-Zofia-Caribrod będzie w tych dniach gotową. Zupełne połączenie bezpośrednie Europy z Konstantynopolem za pomocą tej linii przyjdzie do skutku w d. 15 b. m., jeżeli do tej pory zawarte zostaną konwencye graniczne.

Z Zofii telegrafują: „Pułkownik Nikołajew przewodniczyć będzie sądowi wojennemu, przed który przyjdzie w przyszłym tygodniu proces Popowa."

Z Aten telegrafują:
Rząd tutejszy założył energiczny protest przeciw wnioskowi duchowieństwa greckiego w Macedonii. Sprawa zaostrzyła się zwłaszcza wskutek nowego wzburzenia umysłów na Krecie, gdzie obie strony mordują się nawzajem. Ludność muzułmańska udała się o pomoc do konsulów europejskich w Kandyi.

Przybył tu poseł rosyjski Nelidow i wraz z rodziną obiadował wczoraj u króla, a dzisiaj obiadować będzie u tutejszego posła rosyjskiego Butcowa. Wymienił on wizyty z Trikupisem, ministrem tymczasowym spraw zewnętrznych i innemi osobami. (Aj. półn.).

Telegramy własne „Czasu".

Ostrawa 6 kwietnia. W jednej z tutejszych kopalni wybuchła explozya. Jedynaście osób zostało zabitych.

Berlin 6 kwietnia. Kwestya dymisyi ks. Bismarka trwa. Małżeństwo ks. Battenberskiego z córką Cesarza jest powodem dymisyi ks. Bismarka. *Köln. Ztg* donosi, iż ks. Bismark ma niezłomny zamiar ustąpienia.

Konstantynopol 6 kwietnia. Kordon turecki na granicy wschodnio-rumelijskiej został ustawiony nie z powodu epidemii, ale z powodu obawy bliskich rozruchów w Bułgaryi.

Zofia 6 kwietnia. Proklamacya rozdana pomiędzy wojskiem wzywa do broni i do wypędzenia ks. Koburgskiego, który wydaje kraj Austryi i chce prowadzić Bułgarów przeciw oswobodzicielce Rosyi.

Telegramy biura koresp.

Berlin 6 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: Sultan zarządził składki na dotkniętych powodzią w Niemczech.

Wolffenden przybywa tutaj w osobistej sprawie i nie wezmie udziału w leczeniu cesarza.

Na kongresie chirurgów demonstrował Bergman z Rygi wycięcie krtani z powodu raka, której to operacyi dokonał przed trzema laty. Recydywa choroby w tym wypadku dotychczas nie nastąpiła.

Cesarz spacerował przed południem i przyjmował następnie raporta. Cesarz przyjmował popołudniu ks. kanclerza.

Berlin 6 kwietnia. Wobec przekręceń podaje *Nordd. Allg. Ztg* autentyczny tekst toastu następcy tronu na obiedzie, wydanym z powodu rocznicy urodzin Bismarka. Koniec tego toastu brzmi, jak następuje: Porównuję obecne nasze położenie z pułkiem, kroczącym do ataku: komendant padł. Najbliższy w komendzie, chociaż ciężko ranny, idzie odważnie naprzód. Spojrzenia wszystkich zwrócone są ku chorągwi, którą chorąży trzyma wysoko. Tak Jego Książęca Mość trzyma wielką chorągiew państwa. Oby było jeszcze długo dozwolonem Tobie, Mości Książę, wraz z cesarzem trzymać wysoko sztandar państwa.

Kolonia 6 kwietnia. *Köln. Ztg* donosi z Berlina: W kołach dyplomatycznych panuje wielkie wzburzenie z powodu możliwego prędkiego ustąpienia ks. Bismarka. Sprawę ustąpienia ks. Bismarka łączą z związkiem małżeńskim ks. Aleksandra Battenberskiego z ks. Wiktoryą pruską.

Battenberg ma przybyć tutaj wraz z królową angielską i starać się o córkę cesarza. — *Köln. Ztg* przedstawia polityczne przeszkody, jakie stoją w drodze projektowanemu małżeństwu, ze względu na kwestyę bułgarską, w której Niemcy, według oświadczenia ks. Bismarka w parlamencie, muszą się tak urządzić, żeby w Bułgaryi nie mieć żadnego interesu, a to w celu utrzymania zupełnego zaufania wobec rządów naprzeciw siebie stojących. Zaufanie to byłoby natychmiast zwichniętem, jeżeliby ks. Battenbergski, najbardziej znienawidzony przeciwnik cesarza rosyjskiego, został zięciem cesarza niemieckiego. Trudno przypuszczać, aby ks. Battenbergski chciał starać się o rękę córki cesarza, coby niechybnie naraziło naród niemiecki na utratę ks. kanclerza.

Berlin 6 kwietnia. Panuje tutaj ogromne wzburzenie umysłów w wszystkich kołach, które stanowczo stoją po stronie kanclerza.

Berlin 6 kwietnia. *National Ztg* dowiaduje się na pewne, iż ponowne usiłowania względem połączenia związkiem małżeńskim ks. Battenbergskiego z ks. Wiktoryą nie odniosły skutku i że już dlatego nie istnieją powody do tajnego konfliktu. O dymisyi zatem ks. Bismarka niema wcale mowy.

Petersburg 6 kwietnia. Odpływ kry na Newie rozpoczął się pod Schlüsselburgiem. Lody na Dźwinie pod Rygą odpłynęły.

Florencya 6 kwietnia. Para królewska w towarzystwie Crispiego odwiedziła przedpołudniem królowę angielską; królowa angielska rewizytowała popołudniu parę królewską.

Zofia 6 kwietnia. W ostatnich dniach rozdzielono pomiędzy żołnierzy proklamacyę, wystosowaną przez „komitet" z 9 sierpnia do armii bułgarskiej. Proklamacya zachęca do powstania przeciw księciu i rządowi, ponieważ tak książę jak i rząd są nieprzychylnie usposobieni dla Rosyi. Rząd, ufając armii, nie przedsięwziął żadnych zarządzeń.

Kurs. **Wiedeń** 6-go kwietnia 2 g. 30 min. popoł. — **Renta austr. papierowa** opod. 78 05. — **Renta austr. srebrna** opod. 80 60. — **Renta 4% złota austr.** 110 45. — **5% Renta austr. papie. nieopodat.** 92 70. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 862·—. — **Akcye kredytowe** 270 60. — **Londyn** 126 65. — **Napoleony** 10·03—. — **Dukaty** 5·97—. **Marki** 62 25—. — **5% Renta węg. papier.** 84 75. **4% Renta węg. złota** 96·52½. — **Losy prem. węg.** 122·75. — **Obligacye indemn. galicyjskie** 100·75. **4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie** 91·—. — **6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let.** —·—. — **4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.** —·—. — **Akcye Länderbanku** 202·—. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 195 50. — **Akcye kolei lwowsko-czerniow.** 214 50. — **Akcye kolei połdniowej** 77 50. — **Ruble** 105·—. — **Srebro** —·—.
Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin — kwietnia. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty ros. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	104 50	106 —
Marki niemieckie	62 -	62 50
Dukat ważny	5 93	6 04
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 33	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 20	78 35
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 50	101 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% " "	87 50	89 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 —	91 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 50
4% " " " Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	91 75	92 75
4½% " " " " " " 41 let.	87 —	88 50
5% " " " " " "	92 50	93 50
5% " " " Banku hipot. we Lwow. prem.	99 50	100 50
5% " " " " " " niepr.	99 —	100 —
6% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	96	97 —
6% " " " " " " 18 let.	82 —	86 —
7% " dłużne " " " " 20 let.	-- —	— —
6% " " " " włość. we Lwowie	88 —	93 —
5% " " " " " "	48 —	50 50
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869	— -	— —
Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 -	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	194 —	196 —
" " Lwowsko-Czerniow. . . " 200 "	214 —	215 50
" gal. Banku Hipot. we Lwowie " 200 "	270 —	280 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— -	— -
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 35	18 25
" " Stanisławowa	— —	36 25
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	17 75
" " węgier. " "	11 —	11 7

Wiedeń 5 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	78 15	78 3[illegible]
4½% " srebrna	80 50	80 70
4% " złota	110 40	110 6[illegible]
5% " papier. nieop.	92 85	93 05
3⁹/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 40	131 –
4% " " 1860 " 500 złr.	132 40	132 8
4% " " 1860 " 100 "	138 —	138 5
" " 1864 " 100 "	164 25	164 75
" " 1864 " 50 "	164 25	164 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 75	— —
4½% " " " (za Ostbahn)	109 80	110 40
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie " "	100 7	101 50
Galicyjskie " "	100 75	101 50
Morawskie " "	107 25	— —
Niższe-austryackie " "	109 50	— —
Wyższo-austryackie " "	— —	— —
Salzburskie " "	105 50	— —
Styryjskie " "	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% "	103 85	104 50
Węgierskie " "	104 25	105 —
Węgier. z klauz. 1867 " "	103 30	104 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	102 50	103 –
Boden-Credit austryackie . . 80 "	234 —	235 –
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	270 70	271 20
" Bank węgierski . . . 200 "	274 25	274 75
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	174 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 "	510 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 "	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	859 —	861 —
Unionbank . . . . 200 "	191 50	192
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	147 50	148 50
Wied. Bankverein . . . . 100 "	86 75	87 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— –
Alföld-Fiume . . . . 200 " 5%	174 50	175
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	360 —	362 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2472	2475
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	193 50	194 –
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	141 50	142 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	214 50	215
Nordwest austr. . . . 200 " "	158 —	158 25
" " Lit. B. . 200 " "	161 75	162 2[illegible]
Rudolfa . . . . . . 200 " "	180 —	180 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 " "	171 4[illegible]	171 9[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 " "	219 —	219 30
Südbahn (Lombardy) . . 200 " "	78 -	78 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 " "	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	161 75	162 25
" Nord-Ost . . . . 200 " "	156	156 25
" Westb. . . . . 200 " "	159 50	160 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 -	127 25
4½% " " papier. . 50 lat	101 50	102 –
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	-- —	— -
7% Listy dłużne " . 20 "	83 —	93 –
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 "	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 50	93 —
5% " " " " "	99 60	100 —
5% " " " " " nowe 37 lat	99 60	100 —
4% " " " " " nowe 41 lat	— -	— -
4½% " " " " 52 lat	92 75	93 –
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 15	92 —
5% " " Hipot. " prem. .	99 20	99 80
5% " " " " 40 lat	96 25	96 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— -
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 –
4% " Banku Hip. prem.	103 5	104 --
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	96 20	96 50
Alföld-Fiume . . . . 200 " "	100 50	101 50
" " Em. 1874 200 " "	99 -	100 –
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	107 –	108 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 50	103 25
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 " 4½%	98 40	99 -
" Jarosław 300 " "	96 75	97 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 " 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 " 4%	79 60	80 20
" nieop. " "	87 25	87 75
Nordwestb. austr. . . . . 200 " 5%	106 80	107 20
" " Lit. B 200 " "	104 30	104 80
" " E. 1874 200 m. "	133 50	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 " 4%	124 50	125 -
" z 1884 . . . . 100 złr. "	90 20	90 80
Siedmiogrodzkie I . . 200 " 5%	97 60	98 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	200 —	200 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	142 20	142 60
" " złot. 200 złr. 5%	126 —	126 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 " "	103 —	103 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	97 20	98 -
" " II Em. . 200 " "	96 50	97 25
" Nordost . . . . 300 " "	95 75	96 40
" " złotem . . 200 " "	125 80	126 50
" Westbahn . . . . 200 " "	98 70	99 40
" " Em. 1874 200 " "	97 —	97 75
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	117 50	118 –
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	131 50	132 —
" Węgierskie . . " 100	122 50	123 –
" Tureckie . . . fr. 400	19 25	19 50
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 8[illegible]
Kredytowe . . . . . . " 100	180 40	180 80
Clary . . . . " 42	53 —	— -
3⁹/₁₀% Donau-Dampfsch. . " 105	117 50	118 50
Insbruku . . . . . . " 20	23 --	— —
Keglewicha . . . . . " 10½	28 75	29 75
Krakowskie . . . . . " 20	17 50	18 –
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	54 50	55 50
Palffy . . . . " 42	50 40	51 —
Czerwonego Krzyża austr. " 10	17 30	17 50
" " węgier. " 5	11 10	11 40
Rudolfa . . . . " 10	18 --	19 —
Salma . . . . " 42	60 —	60 50
Salzburskie . . . . . . " 20	24 20	24 60
St. Genois . . . . . . " 42	59 25	59 75
Stanisławowskie . . . . " 20	— --	36 25
4½% Tryesteńskie . . . " 105	137 50	139 —
4% " . . . . " 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . " 21	40 25	40 75
Windischgrätza . . . . " 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	10 02	10 04
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 64	12 69
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 25	62 32
Rubel papierowy za 100 rubli	105 15	105 40

Lwów 4 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	279 —	284 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 40	100 50
4% " " " " "	— —	95 —
5% " " " " 37-letnie	99 40	100 50
4½% Bank. kraj. gal. " 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	100 50	102 --
4½% " pożyczki krajowej	88 —	89 50

Warszawa 5 kwietnia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	100	95
" " " V "	—	—	100	10
4% Listy likwidacyjne	—	—	91	15
5% " warszawskie I ser.	—	—	100	—
" " " III "	—	—	98	70
" " " IV "	—	—	98	65
" Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
" " " " " " 1866 r.	—	—	—	—

Mili Chrześcianie!

Pamiętajcie w tym czasie świąt wielka nocnych o budowie kościoła w **Weimarze.** Nasza sala do modlitwy jest zbyt małą dla gminy, a obecnie na wiosnę przybywa tutaj znów wielka liczba za miejscowych robotników katolików. Pomóżcie nam też łaskawie do wybudowania wkrótce obszernego kościoła. Prawda, że dziś chrześciańskie miłosierdzie z wielu stron atakują, lecz czyż nie jest pięknie, jeżeli znów dziś o katolikach, jak ongi o pierwszych chrześcianach powiedzieć można: Patrzcie, jak oni między sobą się miłują! Przyślijcie nam więc na budowę **kościoła Serca Jezusowego** grosz ofiarny, grosz wdowi, jak kto może Bóg Wam stokrotnie wynagrodzi!

Weimar w Turyngii.

K. Jüngst, proboszcz.

Administracya „Czasu“ chętnie pośredniczyć będzie w przyjmowaniu składek na ten dobroczynny cel. (826 1 5)

Wdowa po urzędniku

w średnim wieku, bezdzietna, poszukuje posady do zarządu domu w mieście lub na wsi. Adres: **C. J. O.** poste restante **Kraków.** (784-1-3)

EKONOM

w sile wieku żonaty, obeznany praktycznie z gorzelnictwem i uprawą chmielu, dobry gospodarz, leczy także choroby bydła, posiadający chlubne świadectwa i polecenia, poszukuje posady od 1go lipca. — Adres: **A.** poste restante **Brzeźnica.** (785-1-2)

Muzykalne damy

grające na fortepianie, harmonii, skrzypcach, flecie, wiolonczeli, basie lub innych instrumentach, będą angażowane. Zgłaszające się damy zechcą nadesłać oferty pod adresem: **Direktion des „Grand Concert-Etablissement“ Riga (Russland) Elisabethstr. Nr. 85.** (811)

Józef Perlberger

we Lwowie

poleca pp. właścicielom dóbr ziemskich, dzierżawcom i kupcom **koniczynę czerwoną i białą do wysiewu,** po umiarkowanych cenach, *loco* dworzec Lwów i na **wszystkich** stacyach kolejowych. (786-1-3)

Polecenia najlepsze.

Papier asfaltowy

jako najtańszy i najpewniejszy środek ochronny przeciw wilgotnym ścianom, które mają być tapetowane, polecam za poręczeniem trwałości. (809-1-3)

Dorsten w Westfalii.

Józef Pootmann.

Próbki i opis użycia przesyłam opłatnie.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [617-1-22]

Kto w obrębie miasta ma plac

z małemi zabudowaniami — na pracownię kamieniarską — do sprzedania lub na dłuższy czas do wynajęcia, zechce się zgłosić do podpisanego. (749-2 5)

Fabian Hochstim, ul. św. Gertrudy L. 2.

5 BUHAJÓW

w wieku od roku do dwóch lat, z krów holenderskich, po buhaju Simenthalskim, jest do sprzedania po cenach umiarkowanych w **Januszkowicach,** poczta Brzostek. — Tamże stanowi **ogier** Manfred pół krwi angielskiej (Norfolk). (713-6-6)

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego Redyka i Wiszniewskiego. [122-13-]

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [621-124-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Młoda osoba zdolna w krawiecczyznie i innych zajęciach kobiecych, poszukuje posady. — Łaskawe oferty uprasza nadesłać pod lit. **H. N.,** Kraków, ul. Karmelicka Nr. 15, u pani *Bredakowej.* (770 3-3)

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje zaraz zajęcia w mieście lub na wsi jako zarządczyni domu, obznajmiona jest z każdą gałęzią gospodarstwa, albo jako towarzyszka. Posiada także język francuski i niemiecki Adres: **M. P.** w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 21 w podworcu. (754-3 3)

Administracya fundacyi hr. Skarbka

we Lwowie (gmach teatralny),

sprzedaje **nasienie świerkowe,** doborowe, własnego zbioru w woreczkach 5-kilowych po cenie 50 cnt. za 1 kilogram; we większej ilości znacznie taniej. (752-3-3)

Magasin français de Corsets
Madame
M. WEISS
de Paris
Neuer Markt 2 au premier
WIEN

Ceny gorsetów od złr. 10, 12, 14 do 16.
Pasek (ceinture) od złr. 6, 8, 10 do 12.
Wrazie listownego zamówienia uprasza się o podanie miary w centymetrach: 1. Objętości piersi i grzbietu wzięta pod ramieniem; 2. objętości kibici; 3. objętości bioder; 4. długości pod ramieniem, aż do kibici. — Miarę należy wziąć na ciele i na sukni. (2728-20-)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny: **WIEN,**
I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (793-2-12)

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera i Beisera. [242-25-]

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijamy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; — jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku. [131 20]

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery — Cena słoika z opisem użycia **1** złr. **50** c.

W Krakowie W. Redyk apt., we Lwowie Z. Rucker apt., w Kopyczyńcach M. Reder apt.

Do nabycia w Wiedniu we wszystkich większych aptekach — również w aptece **Fil. Neusteina,** I., Plankengasse.

Fabryka obuwia męzkiego

Jana Bańkowskiego

istniejąca w Krakowie przy ul. Floryańskiej L. 18 od lat 44,

poleca Szanow. Publiczności **wielki zapas obuwia wyborowego.** Wszelkie obstalunki, jak dotąd tak i nadal, wykonywane będą z wszelką akuratnością i punktualnością z materyałów najdoskonalszych. (772-2-3)

FABRYKA PARASOLI I PARASOLEK, istniejąca od lat 40-tu,

C. RIMLERA

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 12,

poleca swój magazyn, zaopatrzony na sezon wiosenny i letni w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych

Parasoli i Parasolek.

Pokrycia, naprawy i zamówienia uskutecznia w jak najkrótszym czasie.

Obstalunki zamiejscowe odwrotną pocztą. (715 6 10)

Wielki skład lasek spacerowych.

Ceny fabryczne.

Marienbad,

znane w świecie kąpiele, drugie największe w **Austryi,** 628 metrów n. p. morza, otoczone zalesionemi górami, w zupełnie ochronnem położeniu.

Zdroje należą pod względem chemicznego składu do trzech różnych kategoryj: I. Przedstawiciele zimnych wód zawierających sól glauberską: **Ferdinands- i Kreuzbrunn, Wald- i Alexandrineuquelle.** II. Wody żelaziste: **Ambrosiusbrunnen** (najobfitszy zdrój w żelazo w Austryi i Niemczech) i **Karolinenquelle.** III. Jako zdrój ziemno-alkaliczny **Rudolfsbrunnen.**

W trzech modnych wielkich łaźniach wydają kąpiele mułowe, żelaziste, parowe, gazowe i rzymskie. Zimne zdroje zawierające sól glauberską, chemicznie i terapeutycznie jednakowe jak karlsbadzkie, są jako „zimny Karlsbad“ wskazane w cukrzycy, gośccu i tłuszczeniu, następnie chorobach żołądka i kiszek, w przepełnieniu krwią i stłuszczeniu wątroby, nieżytowej żółtaczce, kamieniach żółciowych, nieregularności w dolnych częściach ciała (hemoroidach), stłuszczeniu serca, rozedmie płuc i przewlekłym nieżycie oskrzeli, w rozmaitych chorobach przyrządów moczowych, chorobach kobiecych, niepłodności i cierpieniach w latach dojrzałości. Wody żelaziste, najsilniejsze w Niemczech i Austryi, w połączeniu z kąpielami żelazistemi i mułowemi są ze względu na szczególnie korzystne położenie miejsca najbardziej wskazane z wód żelazistych wogóle (w niedokrewności, blednicy itp.) Rudolfsquelle znajduje zastosowanie w przewlekłych cierpieniach przyrządów moczowych, w pyelitis, cierpieniach nerek, przewlekłym nieżycie pęcherza i wszędzie, gdzie działanie ma być silnie diuretyczne. Kąpiele mułowe są używane w wypocinach stawów, otrzewny i parametrium, tudzież w reumatyzmie mięśni i chorobach nerwów; są one najsilniejsze ze wszystkich znanych kąpieli mułowo-żelazistych. Urząd pocztowy, telegraficzny i cłowy, wielka czytelnia. Codzień różne koncerta i t atr. Kościół katolicki, ewangielicki, angielski (także nabożeństwo rosyjskie i szwedzkie), bożnica. — **Pora trwa od 1 maja do 30 września.**

Rocznie bywa 14,000 i około 12,000 przejezdnych. Wszelkie inne wody mineralne w hali do picia. Zarząd kąpielowy uskutecznia wysyłkę wód mineralnych, tudzież wyrabianych z nich pastylek, soli zdrojowej i mułu. — Składy w **Krakowie** u pp. **J. Wentzla, Józefa Goldwassera** i **Wilh. Goldwassera. — Prospekta darmo w Magistracie.** (807-1-4

Magistrat. *Zarząd zdrojowy.*

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 16 kwietnia 1888 roku i dni następnych.

Dyrekcya ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

do dnia **31go grudnia 1886 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe** do dnia **30 września 1887 r.** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione, ani prolongowane, stosownie do §. 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się d. **16 kwietnia 1888 i dni następnych** o godzinie 9½ przed południem **przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15.** (520-2-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do 14go kwietnia 1888 r. włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

FRANCISZEK TITL

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

w ***BERNIE*** *(Morawa) Grosser Platz Nr. 19,*

poleca swój wyborowy skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jakoteż dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. — Wzory bezpłatnie. (565-9-25)

Skład założony w roku 1842.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez CHles FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[608 27-]

DLA NIEDOKREWNYCH.

Żelazista konserwa peptonowa,



która mimo, iż posiada obficie działające środki, tworzy smaczną i nader wzmacniającą łakoć, jest szczególniej polecenia godną w **znużeniu, niedokrewności, blednicy, migrenie, bezsenności, trawieniu złem, nerwowem rozdrażnieniu.** Do zażywania dziennie 2 sztuki.

Cena pudełka 90 cnt.

Żelaziste pastylki fosforowe,



nadzwyczaj wzmacniające przyjemne w smaku cukierki, znakomicie działają u dzieci dotkniętych angielską chorobą, zołzami, niedokrewnością, wogóle u słabych dzieci. — Następnie w **nerwowem znużeniu, bezsenności, poceniu, kurczach gardła.** Do zażywania dziennie 2 sztuki.

Małe pudełko składające się z 10ciu pastylek 50 cnt., duże pudełko składające się z 20 pastylek 90 cnt.

Do nabycia w każdej aptece i u wynalazcy, adres: **Apoth. Karl Hazslinszky, Budapest, VIII., Sándortér 3.** — Ze znakomitym skutkiem wypróbowane przez profesorów uniwers. Dra Jana Bokaya, Dra Franciszka Tordaya, tudzież w kilku lecznicach, o czem wystawiono pochwalne świadectwa. Lekarstwa te zbadano także urzędowo i zaopatrzono moim znakiem ochronnym. (656-4-5)

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Osobliwą w tym kraju rozszerzoną chorobą jest złe trawienie.

Teraźniejsza kuchnia i teraźniejszy sposób życia są przyczynami tego cierpienia, które nas niespodzianie napada. Niektóre osoby cierpią na bole w piersi i boku, czasem także w krzyżach; czują się zmęczonemi i śpiącemi, mają zły smak w ustach, szczególniej zrana; rodzaj lepkiego śluzu nagromadza się w zębach; apetyt jest zły, w żołądku cięży im, a czasem w jamie żołądkowej jest niewypowiedziany rodzaj znużenia, który przez pożywienie nie usuwa się. Oczy zapadają, ręce i nogi ziębnieją i wilgotnieją; po chwili okazuje się kaszel, najprzód mały, po kilku miesiącach w połączeniu z zielonawą flegmą; dotknięty tem czuje się zawsze zmęczonym, sen zdaje się nie przynosić mu żadnego spokoju; wtedy staje się nerwowym, drażliwym i złym, złe przeczucia ogarniają go; jeżeli raptem powstanie, czuje, iż dostaje zawrotu a w głowie mu się mąci; kiszki zatykają się, skóra staje się czasem suchą i goracą, krew gęstą i zastygłą, białko w oczach przybiera barwę żółtawą; mocz staje się rzadkim i ciemnym a po dłuższym zostaniu w nocniku pozostawia osad; potem często odbijają mu się potrawy, przyczem czuje nieraz słodki, czasem kwaśny smak, co jest w połączeniu z biciem serca; wzrok staje się osłabionym, plamy okazują się przed oczami i ma uczucie ciężkiego zmęczenia i wielkiego osłabienia. Wszystkie te oznaki objawiają się na przemian a trzeba przyjąć, że prawie trzecia część ludności tego kraju, cierpi na jedną lub drugą formę tej choroby. Przez wyciąg Shäkera bierze jednak fermentacya potraw taki przebieg, że choremu ciału sprowadza się pożywienie i dawne zdrowie zostaje przywrócone. Działanie tego lekarstwa jest rzeczywiście cudowne. Miliony flaszek już sprzedano a liczba świadectw stwierdzających leczniczą siłę tego lekarstwa jest nadzwyczajną. Setki chorób mających najrozmaitsze nazwy są następstwem niestrawności; jeżeli jednak niestrawność zostanie usuniętą, to znikają też inne choroby, gdyż są one tylko objawami rzeczywistej choroby. Lekarstwem jest wyciąg Shäkera. Swiadectwa tysięcy osób, które mówią pochlebnie o jego leczniczych przymiotach, stwierdzają to bez wątpienia. To znakomite lekarstwo jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Osoby cierpiące na zatkanie potrzebują „Seigla pigułek przeczyszczających“ w połączeniu z wyciągiem Shäkera.

Seigla pigułki przeczyszczające leczą zatkanie, usuwają febrę i zaziębienia, uwalniają ból głowy i cierpienia żółci. Kto ich raz spróbował, będzie z pewnością dalej zażywał. Działają powolnie bez sprawienia bolów. Cena 1 flaszki wyciągu Shäkera 1 złr. 25, 1 pudełka „Seigla pigułek przeczyszczających“ 50 centów. (157-10-24)

Właściciel „wyciągu Shäkera“ i Seigla pigułek A. J. White, Limited London 35 Faringdan Road E. C.

Główny skład i centralną rozsyłkę ma Jan Nep. Harna, aptekarz „zum goldenen Löwen“ Kremsier (Mähren) i znaczniejsze apteki w Austryi.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odswieża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (58-43)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

W zamiarze założenia **ALBUMU PAMIĄTKOWEGO,** upraszam jak najuprzejmiej wszystkich tych panów, którzy 1848/49 roku bądź to w legionie polskim, bądź w węgierskich pułkach na Węgrzech służyli, aby raczyli na moje ręce nadesłać swoje fotografie w formacie karty wizytowej i po trzy egzemplarze, gdyż album w 3 egzemplarzach jest projektowanem.

Fotografie mają być zdejmowane bez nakrycia głowy i własnoręcznym podpisem opatrzone, a na odwrotnej stronie opisaniem w krótkości stanu służby w 1848/49 z oznaczeniem broni i stopnia wojskowego.

Ci, którym obecnie trudno o fundusz na zdjęcie fotografij, mogą, odsyłając fotografie, żądać od podpisanego zwrotu wydanej na fotografie kwoty albo wysłać fotografie za pobraniem pocztowem; w takim razie musi być na kopercie wymienione nazwisko, od kogo fotografia pochodzi.

Prośbę powyższą zwracam również do familii tych, którzy już nie żyją, a których fotografie znajdują się w rękach rodziny, proszę tylko o zapisanie nazwiska i dnia śmierci zmarłego legionisty na fotografii, którą na żądanie obowiązuję się zwrócić.

W przekonaniu, że ani jeden z Szanownych Panów nie odmówi powyższej prośbie mojej, oczekując przesyłki zostaję

(600-10-) z uszanowaniem

Szybalski Felicyan,

b. ułan 2 pułku w szwadronie śp. S. Korzelińskiego, obecnie dzierżawca dóbr w Morawicy o. p. Liszki

DO SPRZEDANIA obok Dobromila, korzystna **realność** z 12 morgami gruntu i dobremi bubynkami mieszkalnemi i gospodarczemi. — Bliższych wyjaśnień udziela **W. Krzeptowski w Dobromilu.** (769-3-3)

Do wysadzania dróg i ZAKŁADANIA OGRODÓW.

Brzozy 1½ metra wysokie	100 sztuk złr.	6
„ 2 metry	„ „ „	10
„ 3 „	„ „ „	18
Kasztany 2½ metr.	„ „ „	25
Ailanthus glandulosa 2½ m. w. 10	„ „	3
Derenie 5-letnie	„ „ „	3
Ligustium vulgare 4-letnie	„ „ „	1½

można nabyć we dworze w **Krzyżtoforzycach** o. p. Kocmyrzów. Ceny powyższe obliczone są na miejscu, lub loco Kraków, lub dworzec kolejowy tamże, skąd koszta przesyłki za zaliczką ponosi nabywca.

Brzóz nie wysyła się mniej jak 100, kasztanów mniej jak 50, następnych jak 10 sztuk. Biorącym 1000 sztuk opuszcza się 20%. (727-2-3)

Konfitury

na sposób turecki wyrabiane:

wiśnie, maliny czerwone i białe, truskawki, czereśnie białe i gorzkie czarne, róże, porzeczki klgr. po złr. 1·20 poleca **L. Paczeński w Czerniowcach.** (718-9-10)

Browar

na mniejszą skalę, ***przy miasteczku Frysztaku,*** z urządzeniem, piwnicami i stajnią, jest na dłuższy czas do wydzierżawienia. Chmielarnia w miejscu. Wydzierżawiający: ***Józef Bielański*** w Krośnie. (475-5-8)

Orts- und Reise-Lexikon

von Oesterreich-Ungarn,

bearbeitet von

Josef Edl. v. Kendler u. Leop. Siller.

Orts und Reise-Lexikon enthält sämmtliche Ortschaften von Oesterr.-Ungarn und deren **Eisenbahn-, Post-, Dampfschiff- und Telegrafen-Stationen,** mit Bezeichnung der Eisenbahn- und Dampfschiff-Unternehmungen, daher ein unentbehrliches Hand- und Nachschlagebuch für Jedermann.

Orts und Reise-Lexikon, nach den heutigen Verkehrsverhältnissen bearbeitet, ist von hoher Wichtigkeit für das **k. k. Militär** u. **Militär-Beamte,** da in diesem die **genaue Lage** eines **jeden Ortes** Oesterr.-Ungarns angegeben ist. Ferner für **Post-, Eisenbahn- und Telegrafen-Beamte** von Bedeutung.

Orts und Reise-Lexikon hat einen besonderen Werth für jeden **Advokaten, Notar, Gerichts-Beamten** etc., da bei jeder Ortschaft die **politische** und **gerichtliche Eintheilung** angegeben, sowie für jeden **Gutsverwalter, Fabrikanten, Kaufmann, Reisenden, Im- und Exporteur** etc. dadurch, weil darin bei **jedem Orte die Post, Eisenbahn,** resp. die **nächste Post- und Eisenbahn-Station** angeführt erscheint.

Orts- und Reise-Lexikon erscheint in **30** Heften à **30** kr. oder Subscriptionspreis für das vollständige Werk ö. W. fl. **7·—** und kann durch alle Buchhandlungen sowie durch den Verleger: **Leop. Siller, Wien, I., Grünangergasse 1** bezogen werden. (741-3-5)

150 morgów lasu

przy gościńcu murowanym, w pobliżu większego miasta do sprzedania u **C. k. notaryusza** w **Pilznie.** (751-3 3)

BULION

wydoskonalony, nadzwyczajnie dobry, podwójnie mocny, brany przez bardzo wiele najznaczniejszych domów we Lwowie — poleca na Święta stosunkowo bardzo tanio **Zarząd dóbr Łapszyn,** poczta **Brzeżany.**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu, **z truflami,** cegiełka 1-kilowa złr. 7 c. 50, opatrzona naszą stampilią, gdy bulion jest świeży waży cegiełka więcej.

Nr. I. Z samej zwierzyny i drobiu po złr. 6 c. 50 cegiełka. (709-5-6)

Nr. II. Z wołowiny, cielęciny, drobiu i zwierzyny po złr. 5 c. 50 cegiełka.

Za dobroć bulionu ręczymy. — Zawsze na składzie. — W handlach znacznie drożej.

Róże

najśliczniejszych gatunków, sprzedaje wysokopienne po 45 cent. (100 róż 40 złr.), średniej wysokości po 35 cent. (100 róż 30 złr.), niskie po 15 cent., drzewka owocowe, wysadki kwiatów i jarzyn tanio: *Jan Rakus,* hodowca róż w Nawsiu przy Jabłunkowie w Szląsku austryackim. Katalog wysyła darmo i opłatnie. (768 5-5)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*